Pełna tabela loterji na str. 5-ej

10 GR

Warszawa, czwartek 16 kwietnia 1936 r.

Opłata pocztowa uiszcz. ryczałtem.
P R
Nr. 110 Rok XI

ABC NOWINY CODZIENNE

NASZE ABC

Jezioro Tana jako centrum świata

(r) Kto jest odpowiedzialny za zerwanie Locarna? Czy tylko Niemcy. Czy też tylko Francja, jak twierdzą w Berlinie, gdzie za przyczynę upadku paktu lokarneńskiego uważają zawarcie przez Francję porozumienia z Sowietami?

W istocie ustalenie odpowiedzialności za wytworzenie się nowego układu politycznego jest bardzo trudne. Obarcza ona w gruncie rzeczy wszystkie państwa zainteresowane, prowadzące czynną politykę.

Pakt lokarneński właściwie został zachwiany z chwilą powstania ostrego zatargu między dwoma gwarantami paktu, Anglją i Włochami. Tylko ten konflikt umożliwił kanclerzowi jego posunięcia sprzed pięciu tygodni.

Odwrócenie się uwagi zarówno Wielkiej Brytanji, jak i Włoch od Renu w stronę Abisynji, a następnie zaplątanie się Ligi Narodów w fantastyczną, jak się okazuje, politykę sankcyjną przeciw Italji stworzyło grunt podatny dla nowego niemieckiego faktu dokonanego.

Dwaj mężowie stanu we Francji i w Anglji, pp. Laval i sir Samuel Hoare, wiedzieli, na co się zanosi i przed czterema miesiącami wezwali swe narody do odwrotu. Za krok ten zapłacili stanowiskami.

Mimo tych doświadczeń chce się jakoby brnąć dalej w polityce, która tyle już Europę kosztowała. Sprawa zaostrzenia sankcyj przeciwwłoskich aż do zamknięcia kanału Sueskiego znowu jest omawiana.

Nie wchodzimy w to, ile w tych pogłoskach jest bluffu, ile prób ratowania pozorów przez p. Edena, którego polityka ponosi w Abisynji większą może porażkę niż polityka negusa, a ile zwykłej groźby, mającej ułatwić rokowania ze zbyt pewnymi siebie Włochami.

Gdyby pogłoski te były traktowane na serjo, możnaby się zastanawiać, dla kogo powstała Liga Narodów, dla Europy, czy dla Afryki?

Bo dalsze zaostrzenie stosunków między Ligą, a Włochami, między Londynem a Rzymem, stwarzałoby niewątpliwie podatną sytuację dla nowych faktów dokonanych. Wówczas zapewne sprawa austrjacka poszłaby na pierwszy ogień.

Już dziś wywołuje ona poważne komplikacje wewnętrzne i zewnętrzne. Na wewnątrz widoczne jest osłabienie rządu Schuschnigga wskutek afery Phoenixa, na zewnątrz wprowadzenie powszechnej służby wojskowej spowodowało znaczne napięcie w stosunkach austrjacko - jugosłowiańskich.

P. d'Ormesson w „Tempsie" stwierdził, że sprawa ta grozi może rozbiciem Małej Ententy. O ile bowiem Czechosłowacja z obawy przed Anschlussem gotowa przymknąć oczy na militaryzowanie się Austrji, a nawet podobno na powrót tam Habsburga, to Jugosławja więcej obawia się Anschlussu Austrji z Włochami, niż z Niemcami. Ostatnie też posunięcia ruchu austrjackiego (dalsze związanie się z Rzymem, powszechna służba wojskowa) wywołują w Belgradzie tak daleko idące zaniepokojenie, że znów odżyły pogłoski o porozumieniu jugosłowiańsko-niemieckiem.

Ten splot komplikacyj w Europie środkowej, do czego dołączają się plany militarne Węgier, rozsadza do reszty tamtejszy układ sił. Nic dziwnego, że we Francji wzrasta niepokój i chęć likwidacji przeciwwłoskiej polityki w Genewie. Dla Anglików wszakże jezioro Tana jest ważniejsze.

Włosi zajęli Dessie

Zamierzony desant lotniczy w stolicy abisyńskiej

RZYM, 15. 4. **Włoski komunikat wojenny nr. 185:**

Wojska włoskie wkroczyły dziś rano do Dessie.

W 9 DNI — 175 KM.

Agencja Stefani donosi: Sztandar włoski powiewa na pałacu rządowym w Dessie, które zostało zajęte przez korpus erytrejski. Korpus ten przebył w ciągu 9-ciu dni drogę z Kworam do Dessie (około 175 km), pomimo złej pogody i fatalnych warunków komunikacyjnych.

6-go kwietnia 2-ga dywizja erytrejska, której towarzyszyły samoloty, osiągnęła miejscowość Alomata, położoną o 15 km. na południe od Kworam. I-szy korpus zatrzymał się w Kworam. 8-go kwietnia korpus erytrejski, nieustannie zaopatrywany w żywność i amunicję przez samoloty, doprowadził do pomyślnego rezultatu oczyszczanie obszaru Alomata. 9-go kwietnia korpus erytrejski rozpoczął ofensywę w kierunku Dessie. Wieczorem tegoż dnia została zajęta miejscowość Kobbo, 10-go kwietnia osiągnięto linję potoku Alla, w pobliżu miejscowości Ualdia. 11-go kwietnia kontynuowano posuwanie się naprzód i 12-go osiągnięto miejscowość Lipso. zdobywając wielkie ilości amunicji i zapasów porzuconych przez uciekającego nieprzyjaciela. 13-go kwietnia wojska erytrejskie doszły do potoku Mille, w pobliżu jeziora Haik. 14-go zostały zajęte wzgórza na północ od Dessie i wreszcie 15-go kwietnia zostało zdobyte samo miasto Dessie, będące jedną z głównych baz operacyjnych abisyńskich, oraz stanowiące węzeł dróg karawanowych, a także ośrodek polityczny i gospodarczy pierwszorzędnej wagi. Dessie połączone jest z Addis Abebą dobrą drogą samochodową.

Centralna prowincja Abisynji, Szoa, jest obecnie otwarta dla Włochów. Wojska włoskie po zajęciu Dessie, znajdują się w odległości 250 km. od Addis Abeby. Dobre drogi pozwalają na szybką ofensywę, wobec czego **wkroczenie Włochów do Addis Abeby jest kwestją dni. Przypuszczalnie ofensywa gen. Graziani na froncie południowym rozpocznie się nieco wcześniej, tak, że jego oddziały zmotoryzowane powinny wkroczyć do Addis Abeby równocześnie z wojskami nacierającemi od północy.**

Dessie było do pewnego stopnia wojskową stolicą Abisynji. Miasto posiada koszary, składy broni, prochownię, radjostację, telegraf i telefony, nowoczesny szpital oraz lotnisko. W Dessie krzyżują się drogi karawanowe, łączące Gondar z Addis Abebą i Dżibuti.

DESANT LOTNICZY

BERLIN. 14. 4. (PAT). **Korespondent rzymski „Berliner Tageblatt" podaje w sensacyjnej formie wiadomość, iż ostatnie przeloty demonstracyjne eskadr włoskich samolotów bombowych nad Dessie i Addis Abebą komentowane są w rzymskich kołach wojskowych jako eksperyment, po którym nastąpić mogą dalsze operacje lotnicze, zakrojone na jaknajszerszą skalę. Ostatecznym celem tych operacyj byłoby okupowanie stolicy abisyńskiej przez lotnictwo włoskie.**

Dotychczasowe operacje samolotów włoskich dowiodły możliwości masowego transportowania wojska drogą powietrzną. Addis Abeba posiada odpowiednie lotnisko dla lądowania wielkich aparatów.

ASMARA, 14.4. W locie nad Addis-Abebą, dokonanym na wielkich samolotach trzymotorowych, brali m. in. udział: minister prasy i propagandy hr. Ciano, synowie Mussoliniego — Bruno i Vittorio, deputowani Farinacci i Bononi oraz syn marszałka Badoglio. W drodze powrotnej samolot hr. Ciano naskutek uszkodzenia jednego z motorów zmuszony był do lądowania na budującem się lotnisku w Kworam. Lądowanie odbyło się pomyślnie, dzięki zręczności i zimnej krwi hr. Ciano, który sam prowadził samolot. Aparat dep. Farinacci, który zwolnił tempo, aby w razie potrzeby pośpieszyć z pomocą towarzyszom, zmuszony był do lądowania w pobliżu Kobbo. Nazajutrz o świcie na samolocie Brunona Mussoliniego przybyła pomoc techniczna. Po naprawieniu drobnych uszkodzeń, oba samoloty powróciły do swej bazy.

Agencja Stefani donosi z Dżibutti, iż raid 22 włoskich samolotów nad Addis-Abebą wywołał wśród mieszkańców stolicy olbrzymie wrażenie. Ludność poszukiwała z wielkiem zaciekawieniem licznych ulotek, rozrzucanych przez lotników, w których opisywane były zwycięstwa wojsk włoskich i pogrom wojsk abisyńskich.

OFENSYWA OD POŁUDNIA

LONDYN, 14.4. Reuter donosi, że na froncie ogadeńskim rozpoczęły się gwałtowne walki. Abisyńczycy twierdzą, że pomimo intensywnego bombardowania lotniczego utrzymują się na dotychczasowych pozycjach.

BUNTOWNIK PROWŁOSKI W ADDIS ABEBIE?

W Erytrei krążą pogłoski, jakoby jeden z przywódców abisyńskich, uważając sytuację cesarza za rozpaczliwą z punktu widzenia wojskowego, zajął stolicę i rozpoczął pertraktacje z Włochami.

Bucharin jedzie do Madrytu

Fala strajków w Hiszpanji

utarczki z narodowcami

MADRYT, 15.4. W nocy z wtorku na środę, w związku z uroczystemi obchodami piątej rocznicy istnienia republiki, doszło w różnych miastach do krwawych starć. W miejscowości Jerez de la Frontera marksiści napadli na przywódcę faszystów hiszpańskich i ciężko go poranili. Między lewicowcami i narodowcami doszło do strzelaniny, w czasie której jedna osoba została zabita, a sześć odniosło rany.

Manifestanci usiłowali podpalić kościół św. Franciszka,

Ruch strajkowy rozszerza się stopniowo na cały kraj i obejmuje coraz to nowe dziedziny życia gospodarczego. W Madrycie zastrajkowali szoferzy taksówek, którzy domagają się podwyższenia zarobków. W Pampelunie na znak protestu przeciwko bezrobociu kierownictwo socjalistycznych związków zawodowych proklamowało strajk generalny.

LINARES (Andaluzja), 15.4. Ogłoszono tu strajk powszechny. Manifestanci, protestując przeciwko złożeniu z urzędu burmistrza komunisty, usiłowali zająć gmach merostwa. Doszło do starcia z policją, przyczem naczelnik policji został ciężko ranny nożem.

MADRYT, 15.4. W Saragossie podczas defilady z okazji rocznicy proklamowania republiki grupa komunistów obrzuciła maszerujący oddział piechoty obraźliwemi wyzwiskami pod adresem armji, co wywołało czynną reakcję ze strony oficerów. Trzech komunistów odniosło lekkie rany.

PARYŻ, 15.4. „Le Jour" donosi, że były przewodniczący Kominternu Bucharin jest w drodze do Hiszpanji.

Bucharin przejechał przez Pragę i Bazyleę i oczekiwany jest w Paryżu, gdzie odbędzie konferencję z przywódcami francuskiej partji komunistycznej, celem ustalenia ich linji taktycznej w zbliżających się wyborach.

Bucharin stanie w Madrycie 19 kwietnia. Projektuje on utworzenie ścisłego francusko-hiszpańskiego porozumienia komunistycznego, celem przygotowania mas do rewolucji.

Orędzie żony negusa nie trafiło do radjosłuchaczy

ADDIS ABEBA, 15.4. Cesarzowa Abisynji wygłosiła przez radjo apel do całego świata o pomoc. Przemówienie cesarzowa wygłosiła po amharycku, a następnie przetłumaczono je na języki francuski i angielski.

LONDN, 15.4. Radjostacje angielskie i amerykańskie zapowiedziały transmisję orędzia, które cesarzowa Abisynji wygłosić miała przed mikrofonem stacji nadawczej w Addis Abebie. Transmisja ta napotkała na systematyczne przeszkody, uniemożliwiające słuchaczom angielskim i amerykańskim wysłuchanie przemówienia. Głos speakera radjostacji abisyńskiej, zapowiadającego w języku angielskim przemówienie cesarzowej, przeznaczone dla świata anglosaskiego, był słyszany wyraźnie. Natomiast przemówienie cesarzowej zgłuszone zostało znakami Morsego, nadawanemi na przybliżonej fali. Ponieważ znaki te nadawane były chaotycznie i stacja nadawcza nie podała swego sygnału, przypuszczać należy, że były celowe, aby uniemożliwić odbiór audycji z Addis Abeby. Przypuszczenie to potwierdza fakt, że te same przeszkody pojawiły się w chwili, gdy najstarsza córka cesarzowej zaczęła odczytywać przemówienie, przetłumaczone na język angielski.

LONDYN, 15.4. Reuter donosi z Addis Abeby, że w przemówieniu przez radjo cesarzowa abisyńska poświęciła wiele uwagi skutkom użycia przez Włochów gazów trujących. Na kilka godzin przed przemówieniem cesarzowa otrzymała list od negusa z opisem wielkich strat i cierpień zadanych wojskom abisyńskim. Księżniczka Tsahai przemawiała natychmiast po cesarzowej. Obie przemawiały przez łzy.

W wywiadzie udzielonym korespondentowi Reutera cesarzowa oświadczyła: „Cesarz nie jest jeszcze zwyciężony i będzie walczył do końca. Nawet gdyby miał przegrać wojnę, powinien być ogłoszony zwycięzcą, ponieważ walczył z olbrzymią przewagą w dziedzinie modernizacji".

Aresztowania za pobicie świadka

Agencja Iskra donosi z Lublina:

W Białej Podlaskiej odbyła się rozprawa sądowa przeciwko właścicielowi majątku Koroszczyn, L. Kuczyńskiemu, prezesowi zarządu powiatowego Stronnictwa Narodowego, oskarżonemu o agitację antywyborczą przed wyborami do Sejmu.

Po rozprawie jeden ze świadków oskarżenia, Aleksander Jakowuk, w powrotnej drodze do domu został napadnięty i pobity kamieniami. W wyniku dochodzenia ujawniono sprawców napadu i osadzono ich w więzieniu. Są to Jan Marczuk z Koroszczyna, kierownik koła Stronnictwa Narodowego w Koroszczynie, Michał Dyczkowski z Koroszczyna, członek Stronnictwa Narodowego oraz Stanisław Uziuk z Lechot, kierownik koła Stronnictwa Narodowego w Sarnowiczach,

Zastępca szefa Sztabu Głównego

Gen. bryg. Tadeusz Malinowski otrzymał nominację na stanowisko zastępcy szefa Sztabu Głównego na miejsce pełniącego czasowo te obowiązki płk. Bardla, odchodzącego na inne stanowisko.

Prof. Cybichowski w „stanie nieczynnym"

Prof. dr. Zygmunt Cybichowski przechodzi w stan nieczynny z dniem 30-go bm. na skutek zwinięcia na wniosek rady wydziału prawa Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego w Warszawie zajmowanej przez niego katedry prawa państwowego i międzynarodowego.

Jak już donosiliśmy, zamiast tej katedry, jak również na miejsce zwiniętej na wniosek rady wydziału prawa katedry prawa międzynarodowego i politycznego zostały utworzone na Uniwersytecie katedra prawa państwowego i katedra prawa międzynarodowego publicznego.

„Szczyt Mussoliniego" nad jez. Tana

LONDYN, 15. 4. — Korespondent Reutera donosi z Asmary, że najwyższy szczyt półwyspu Gorgora na jeziorze Tana, na którym przed trzema dniami zatknięto sztandar włoski, otrzymał nazwę szczytu Mussoliniego. Uroczysta ceremonja nadania tej nazwy odbyła się pod przewodnictwem sekretarza partji faszytowskiej — Starace. Agencja Reutera zaznacza, iż pewne znaczenie polityczne może być przypisywane temu gestowi, w którym ze strony Włochów ujawnia się chęć podkreślenia, że przybyli oni nad jezioro Tana, aby tam pozostać na zawsze.

Wojna Niemiec z Francją

na falach eteru

Francuska stacja radjowa w Strassburgu nadaje audycje w języku niemieckim, przeznaczone dla ludności niemieckiej w Alzacji oraz dla radjosłuchaczy w Niemczech. Audycje w języku niemieckim zawierają informacje o wydarzeniach z zakresu polityki zagranicznej oraz sytuacji w Niemczech. W języku niemieckim nadawane są również przemówienia polityków francuskich, dotyczące stosunków francusko-niemieckich.

Władze niemieckie stwierdziły, iż audycje stracji strassburskiej słuchane są przez szerokie koła w Niemczech i że niemieccy radiosłuchacze na tej drodze szukają wiadomości o istotnem położeniu międzynarodowem i o wypadkach, rozgrywających się na terenie Rzeszy. Ministerstwo propagandy w Berlinie postanowiło wobec tego zaostrzyć kontrolę nad radiem w Niemczech.

Narada z przedstawicielami niemieckiego radja doprowadziła do ustalenia szeregu zarządzeń jakie mają być wydane dla uniemożliwienia odbioru audycji zagranicznych a zwłaszcza stacji francuskich przez radjoabonentów w Niemczech. Specjalna instrukcja wylicza liczne środki techniczne, jakie winny być stosowane dla „unieszkodliwienia" obcych stacyj nadawczych.

Ministerstwo propagandy postanowiło zbudować na zachodzie Niemiec całą sieć przeszkadzającą w odbiorze zagranicznych stacyj radjowych o zakresie działania na 500 — 2000 m. Min. Goebbels oświadczył, iż francuska propaganda radjowa w języku niemieckim musi być uważana za niebezpieczeństwo dla hitleryzmu.

16 st. w Warszawie, 20 w Dęblinie

Dziś -- pogoda słoneczna

Wczoraj w godzinach popołudniowych w Wileńskiem, na wybrzeżu i częściowo w Małopolsce Wschodniej panowała pogoda słoneczna o umiarkowanem lub niewielkiem zachmurzeniu nieba. Temperatura o godzinie 14-ej wynosiła: 4 st. ciepła w Gdyni, 6 w Wilnie, 8 w Bydgoszczy, 10 w Tarnopolu i Grodnie, 11 w Poznaniu, 12 w Zakopanem, 15 w Lidzie i Zaleszczykach, 16 w Warszawie i Łodzi, 17 w Lublinie i Lwowie, 18 w Krakowie i Kielcach, 19 w Cieszynie, a 20 w Dęblinie.

Dziś — po mglistym i miejscami chmurnym ranku w ciągu dnia pogoda słoneczna o umiarkowanem zachmurzeniu nieba. Temperatura w ciągu dnia około 15 st.

Sami swoi...
27 komunistów
zasiada w sądzie

Inż. Pinkus Finder prowadził od dłuższego czasu na terenie Polski aktywną propagandę komunistyczną. Był on czynnym członkiem Komitetu Centralnego Komunistycznej Partji, przeszedł specjalne wyszkolenie, jeździł po wszystkich państwach europejskich, zakładając jaczejki komunistyczne oraz szkoląc na agitatorów z różnych warstw zastępy młodych ludzi. Niebezpieczny wywrotowiec został schwytany we Francji i postawiony przed sąd. Finder był niezwykle ostrożnym komunistą, to też pozacierał za sobą najmniejsze nawet poszlaki, tak że sąd skazał go na więzienie tylko za posługiwanie się fałszywemi dokumentami.

Skazany po odcierpieniu kary powrócił do Polski i przystąpił momentalnie do szerzenia propagandy komunistycznej, szczególnie wśród bezrobotnych i werbowania młodych agitatorów. Władze bezpieczeństwa przez dłuższy czas nie mogły zlikwidować szkodliwej działalności Findera i dopiero aresztowanie kurjerki Władysławy Trzeciak, skazanej następnie na rok więzienia, sprowadziło policję na właściwą drogę. Finder został aresztowany, gdy wychodził z tajnej drukarni, mieszczącej się na ul. Chłodnej. Przeprowadzona rewizja w drukarni wykryła całą masę broszur, odezw i ulotek, przygotowanych do kolportażu. Na podstawie papierów, znalezionych przy Finderze, przeprowadzono 5 i 6 czerwca 1934 r. aresztowania kilkudziesięciu osób, rekrutujących się z najbliższych współpracowników Findera. Śledztwo w tej sprawie trwało dwa lata i objęło 500 stron akt.

Wczoraj rozpoczął się w Sądzie Okręgowym proces Findera oraz 26 jego towarzyszy: Dawida Blumenkranca, Sury Borensztajn, Tauby Borensztajn, Nechy Ajzner, Cywji Ajzner, Jochweda Milchgrub, Ryfki Milchgrub, Anny Polak, Gedale Bregmana, Rajzli Edelsburga, Natana Challa, Dwojry Gotesdyner, Izraela Szleifera, Honoraty Pietrak, Mirli Turowicz, Majera Grynberga, Izraela Drachmana, Hersza Stóła, Gerszona Blasteina, Mojżesza Solcera, Emy Syrkin, Konstantego Cieślaka, Ignacego Kolczyńskiego i Kazimierza Kaca.

Rozprawie przewodniczy sędzia Chawłowski, oskarża prokurator do spraw specjalnych Kożuchowski. Do przeprowadzenia postępowania dowodowego powołano 80 świadków. W pierwszym dniu procesu badano personalja oskarżonych, z których okazało się, że nikt z nich nie przekracza 32 lat życia. Następnie zaczęto odczytywać akt oskarżenia. Na ławie oskarżonych panuje beztroski nastrój.

Proces ze względu na ilość oskarżonych i świadków będzie się ciągnął przez kilka dni.

W najgłębszej tajemnicy
odbywają się narady sztabowców w Londynie

LONDYN 15. 4. Narady sztabów generalnych Anglji, Francji i Belgji rozpoczęły się dziś o godz. 11.30 w gmachu admiralicji brytyjskiej. Sądząc ze składu delegacyj, należy do narad tych odnieść się bardzo poważnie i przywiązywać do nich jaknajwiększe znaczenie.

Ze strony francuskiej w naradach biorą udział trzej główni delegaci, a mianowicie zastępca szefa sztabu armji francuskiej gen. Schweisgut, gen. Mouchard ze sztabu wojsk lotniczych i wiceadmirał Abrial ze sztabu francuskiej marynarki wojennej. Pozatem towarzyszy im attaché wojskowy w Londynie Voruz i szereg młodszych oficerów.

Armja belgijska reprezentowana jest przez gen. de Fontaine, a lotnictwo wojskowe przez attaché lotniczego w Londynie mjr. Woutersa. Pozatem bierze udział szereg młodszych oficerów w rolach pomocników.

Delegacja brytyjska posiada charakter bardzo reprezentacyjny i ciężar gatunkowy delegatów wskazuje na pierwszorzędne znaczenie tych narad z punktu widzenia brytyjskiego. Armja brytyjska wysłała trzech najwybitniejszych swych oficerów, a mianowicie: szefa operacyj wojennych i wywiadu gen. Dilla, szefa ruchu wojsk i zakwaterowania gen. Venninga i pierwszego oficera sztabu głównego płk. sir Ronalda Adama. Brytyjskie wojska lotnicze reprezentowane są przez szefa sztabu wicemarszałka lotnictwa Curtneya i jego pomocnika dowódcę grupy kpt. Harrisa. Admiralicję reprezentuje szef sztabu marynarki wiceadmirał James przy udziale młodszych oficerów admiralicji. Wiceadmirał James występuje również w roli gospodarza, wobec tego, że narady prowadzone są w gmachu admiralicji.

Włochy, jak zakomunikowano dziś urzędowo, w naradach nie wezmą udziału.

Rozmowy toczą się w najgłębszej tajemnicy, przyczem przedsięwzięto najdalej idące środki ostrożności, aby żadne informacje nie mogły przedostać się nazewnątrz. Winni jakichkolwiek wykroczeń w tej dziedzinie zostaną pociągnięci do odpowiedzialności na zasadzie o zachowaniu tajemnic wojskowych.

Burżuje w Komsomole
Zniesienie zasady doboru klasowego

RYGA, 14. 4. Z Moskwy donoszą: Obradujący w wielkim pałacu kremlowskim 10-ty kongres komunistycznego związku młodzieży (Komsomoł) powziął szereg uchwał zasadniczych, dotyczących zmiany dotychczasowego statutu.

Według uchwalonych zmian **Komsomoł staje się bezpartyjną organizacja młodzieży a celem tej organizacji jest wychowanie młodej inteligencji sowieckiej. Zasada doboru klasowego również została zaniechana. Obecnie do Komsomoła przyjmowani będą młodzi obywatele sowieccy również pochodzenia burżuazyjnego.**

Wśród uchwał zwraca uwagę specjalnie powzięta rezolucja w sprawie militarnego wychowania młodzieży. Rezolucja ta nawołuje do intensywnych ćwiczeń lotniczych młodzieży i przewiduje wyszkolenie 6000 pilotów w roku 1936.

Niepozbawiona znaczenia jest również rezolucja składająca hołd Stalinowi, nazwanego tym razem nietylko wodzem narodów w Z. S. R. R., lecz również „przyjacielem młodzieży i rodzonym ojcem".

Przedwczesna wiadomość
o obniżce taryfy kolejowej

Ministerstwo Kolei zaprzecza, jakoby obniżka kolejowej taryfy osobowej wprowadzona być miała od dnia 1-go czerwca, jak to donosiła wczoraj agencja Press. Wprawdzie w Ministerstwie prowadzi się badania nad możliwością dalszych ulg taryfowych, ale badania te potrwają czas dłuższy.

Zaznaczyć należy, że decyzja o obniżeniu taryf, jeśli zapadnie, wymaga dłuższego czasu na wprowadzenie w życie, sam bowiem druk około 1000 miljonów biletów zabiera kilka miesięcy.

Wielki proces korupcyjny
b. burmistrza Otwocka

Dnia 28-go b. m. rozpoczyna się w Sądzie Okręgowym wielki proces b. prezesa Związku uzdrowisk i b. burmistrza m. Otwocka, Michała Górzyńskiego. Górzyński jest oskarżony o cały szereg nadużyć, jakich dopuścił się na stanowisku głowy miasta Otwocka. Zarzuty te sprecyzowane są w 25 punktach.

Rozprawie przewodniczyć będzie sędzia Leszczyński przy udziale sędziów Wiszniewskiego i Cichowskiego, oskarżenie będzie wnosił prokurator Sieroszewski, jako obrońcy wystąpią adwokaci: Lewy i Tykociński.

Do sprawy powołano ok. 70-ciu świadków. Proces zapowiada się na dwa tygodnie.

Zdrada Ling-Szenga
mandżurskiego poplecznika Japonji

TOKIO, 14. 4. Opinja publiczna w Japonji i Mandżurji jest pod wrażeniem aresztowania gubernatora północnego Hsinganu gen. Ling - Szenga i sześciu innych dostojników mandżurskich, oskarżonych o zdradę stanu. Prasa wskazuje, że gen. Ling - Szeng cieszył się zaufaniem władz japońskich i mandżurskich, które uważały go za przywódcę ruchu pro-mandżurskiego wśród mongołów.

Minister spraw zagr. Arita złożył cesarzowi szczegółowy raport o zdradzie Ling - Szenga.

MOSKWA, 14. 4. W sprawie spisku wyższych urzędników mongolskich w prowincji północnego Hsinganu na rzecz Sowietów — „Izwiestja" w podrażnionym tonie wypierają się jakiegokolwiek udziału Sowietów w tej sprawie, wskazując z drugiej strony na antyjapońskie nastroje władz lokalnych w Mandżukuo i w Mongolji Wewnętrznej, przyczem pismo uprzedza Japończyków, że czekają ich na tamtejszym terenie „różne niespodzianki".

„Izwiestja" ostrzegają armję kwantuńską, że wszelka dalsza ofensywa byłaby ryzykowna, dając do zrozumienia, że zarówno władze mandżurskie, jak książęta mongolscy mają służyć Japończykom pod przymusem lub ze względu na korzyści osobiste.

Przed drugą eksmisją
kolejek dojazdowych

Warszawski Sąd Apelacyjny wyznaczył na dzień 16 maja termin rozprawy w głośnym sporze warszawskich kolejek dojazdowych z sekwestrem kolonji Nowy Sad pod Wierzbnem dokąd przeniesiono nowy dworzec kolejki grójeckiej po eksmisji kolejek z placu Unji Lubelskiej.

Ponieważ w I-ej instancji zapadł wyrok nakazujący również i eksmisje nowego dworca kolejki, czyniły zabiegi o przymusowe wywłaszczenie na ich rzecz gruntów na których wzniesiono już nowy dworzec i wybudowano tory zapasowe. Wniosek ten został przez władze administracyjne ostatecznie odrzucony i obecnie po rozprawie w Sądzie Apelacyjnym czeka kolejki nowa eksmisja.

Fenomenalny fałszerz
zmienia twarz na zawołanie

Sąd Apelacyjny rozpatrywał wczoraj sprawę bandy fałszerzy monet 5 i 10-złotowych, która zakonspirowawszy się w ustronnym domku pod Miłosną, podrabiała pieniądze na większą skalę. Sprawa jest o tyle ciekawa, że wśród oskarżonych znajduje się Stanisław Kułakowski, człowiek odznaczający się niezwykłemi zdolnościami mimicznemi. W Sądzie Okręgowym skazany został na 8 lat więzienia. Przed Sądem Apelacyjnym twierdził, że został niesłusznie oskarżony i skazany. Przy popełnianiu przestępstwa nie schwytano go, aresztowano zaś w Warszawie na podstawie informacyj, udzielonych policji i tu zachodzi pomyłka, gdyż prawdopodobnie chodzi o inne osoby.

Sąd starał się zbadać podobieństwo oskarżonego z fotografjami, dołączonemi do akt. Kułakowski dzięki fenomenalnym zdolnościom do zmiany twarzy, nadaje jej coraz to inny wyraz, tak że tem postawił Sąd w kłopotliwej sytuacji przy utożsamieniu osoby.

Rozprawa przeciągnęła się do późnego wieczora.

Polsko-francuskie
zbliżenie studentów

PARYŻ, 14. 4. (PAT) W obradach 25 zjazdu Union Nationale des Etudiants de France, który odbył się 13 b. m. w Nancy, wzięła również udział wycieczka studentów polskich z wiceprzewodniczącym zarządu głównego Akademickiego Związku Międzynarodowego „Liga" Przeździeckim na czele. W zjeździe wziął również udział delegat Federacji Akademickich Kół Polsko - Francuskich p. Kaczorowski, który w imieniu Federacji oraz organizacji „Ligi" na Francję podpisał z Union Nationale des Etudiants de France układ współpracy między centralnemi władzami U. N. a centralnemi władzami „Ligi" oraz ścisłe współdziałanie francuskich stowarzyszeń studentów na terenie całej Francji i odpowiednich terytorjalnie akademickich kół polsko - francuskich.

Dwie mężobójczynie przed sądem
Jedna oskarżona, druga jako świadek

Sensacyjny obrót przyjęła sprawa mężobójczyni Marji Modzelewskiej. Modzelewska skazana została na 12 lat więzienia za podżeganie do zabójstwa męża. Zabójstwa dokonał niejaki Chajęcki, który został skazany przez sąd okręgowy w Łomży na karę śmierci.

Sąd oparł się w głównej mierze na zeznaniach świadka Nicieckiej.

Obecnie sprawa Chajęckiego i Modzelewskiej znajdzie się w sądzie apelacyjnym w Warszawie. Obrońca oskarżonych adw. Ignacy Ettingier złożył wniosek o dołączenie do sprawy akt dochodzenia przeciwko Nicieckiej, która jak okazuje się, w osiem dni po złożeniu zeznań obciążających Modzelewską, sama dokonała zabójstwa swego męża i przebywa obecnie w więzieniu.

Losowanie książeczek P. K. O.

Dnia 15-go kwietnia 1936 roku odbyło się w Centrali P. K. O. w Warszawie 40-te z rzędu losowanie książeczek na premjowe wkłady oszczędnościowe Serji I-ej.

Po zł. 1000. — otrzymają właściciele następujących książeczek:

4622 6738 11191 15757 15859 16245 19242 22377 22424 28209 29028 30033 32240 35040 35452 35698 37005 46114 46885 47133.

Książeczka Serji I-ej, wylosowana dnia 15 stycznia b. r., a dotychczas nie zrealizowana. Nr. 25119.

Płonąca wstęga na niebie
Dziwne zjawisko nad polskiem morzem

GDYNIA, 15. 4. — Mieszkańcy półwyspu Helskiego, nie wyłączając i miejscowości położonych wzdłuż brzegów otwartego Bałtyku, oraz nad zatoką Pucką, zaobserwowali niebywałe i od lat niewidzialne zjawisko na niebie nad polskiem morzem.

Na stronie północnej wysoko nad horyzontem w pewnej chwili pojawiła się oślepiająca światłem płonąca jakoby wstęga promienista. U końców wstęgi promienie miały zabarwienie kilku kolorów, podobne w barwie do tęczy.. Zjawisko trwało dłuższy czas i obserwowane było doskonale w Wielkiej Wsi Hallerowie oraz w Pucku. Po pewnym czasie za pierwszą wstęgą nieco u góry pojawiła się druga wstęga świetlna, o promieniach poprzecznych, wyraźnie się zarysowujących na nieboskłonie. Niebywałe to zjawisko trwało dłuższy czas by następnie rozproszyć się w kłębiących się na firmamencie chmurach.

Zastanawiającem jest, że zjawisko widziane było w porze popołudniowej i z taką niezwykłą plastycznością. Dziwne te znaki na niebie wśród ludności kaszubskiej przyjęte zostały z pewną obawą, zabobonni bowiem twierdzą, że jest to zapowiedź nieszczęść i pożogi wojennej.

Bezcenne skarby
zagrożone przez burzę, skałę podwodną i piratów

LONDYN, 14. 4. Z Gibraltaru nadeszła tu sensacyjna wiadomość, że statek angielski „Ranpura", który przed kilku dniami wyjechał w podróż na Daleki Wschód, wioząc na pokładzie **bezcenne skarby z zamkniętej niedawno w Londynie wystawy sztuki chińskiej, najechał w pobliżu wyspy Majorki w czasie burzy na skałę podwodną.**

Władze angielskie przyjęły wobec rządu chińskiego, do którego należy większość eksponatów, reprezentowanych na wystawie sztuki chińskiej w Londynie zobowiązanie dostarczenia ich w całości do Chin.

Szczególnie silną eskortę otrzyma statek na wodach chińskich, gdyż **władze angielskie obawiają się ataku piratów,** dla których skarby, znajdujące się na pokładzie „Ranpura" i oceniane na 10 milj. funt. szterl. stanowić mogą nielada przynętę.

LONDYN, 15. 4. Z Gibraltaru donoszą, że próby ruszenia z miejsca statku „Ranpura", wiozącego spowrotem do Chin eksponaty z wystawy chińskiej w Londynie, nie dały dotąd żadnego rezultatu. Parowiec „Ranpura" o pojemności 17.000 ton, próbowały ściągnąć z mielizny dwa holowniki. W czasie akcji ratunkowej pękły liny holowników.

Inny statek tej samej kompanji „Peninsular-Oriental" — „Barrapool", który znajdował się w drodze do Australji i wczoraj przepłynął przez Gibraltar, otrzymał polecenie zawrócenia z drogi i udzielenia pomocy parowcowi „Ranpura" przez zabranie pasażerów do Marsylji. Przetransportowanie skarbów sztuki chińskiej nie jest jednak przewidziane, gdyż statkowi „Ranpura" nie zagraża bezpośrednie niebezpieczeństwo.

Znajdujące się na pokładzie skarby sztuki chińskiej, wypożyczone przez rząd chiński na wystawę londyńską, znajduje się w 86 stalowych skrzyniach. Każdy przedmiot opakowany jest w grubą warstwę waty. Skarby te ubezpieczone są na sumę 10 milj. funtów szterlingów, ale faktyczna ich wartość jest daleko wyższa. Wiele z nich należy do epoki przedhistorycznej i stanowi bezcenne unikaty.

Wystawę chińską w Londynie, która trwała 4 miesiące, zwiedziło 422.000 osób.

Okradziono gościa
w „Lunchu" Moszkowicza w Poznaniu

POZNAŃ, 15.4. Policja poznańska aresztowała właściciela żydowskiej restauracji „Lunch" przy ul. Wronieckiej, Moszkowicza, który ma na sumieniu kilka wykroczeń policyjnych i obecnie stoi pod zarzutem kradzieży, dokonanej na szkodę jednego z gości.

W Wielką Sobotę przybył do restauracji Moszkowicza niej. Marcin Kowalski i zażądał obiadu. Po pierwszem daniu Moszkowicz zaproponował gościowi udanie się na 2-gie piętro do osobnego pokoju, a nadto zachęcił go, by zabrał ze sobą... dwie kelnerki. Kowalski udał się na górę i zamówił za 20 zł. wódek, wypił kilka kieliszków, poczem zamówił dla kelnerek 2 obiady. Gdy chciał uregulować rachunek poczuł się bardzo ociężałym i wkrótce zasnął.

Rachunek wynosił 68 zł. Gdy po kilku chwilach Kowalski się obudził, stwierdził brak 190 zł. Jedna z kelnerek oświadczyła, że pieniądze te wyjął Kowalskiemu Moszkowicz, który wydobył portfel rzekomo celem przechowania.

Ponieważ na żądanie zwrotu pieniędzy zarówno Moszkowicz, jak i jego siostra dawali wykrętne odpowiedzi, Kowalski udał się nazajutrz do komisarjatu i zawiadomił o zajściu policje.

Warszawska giełda pieniężna
w dniu 15 kwietnia

Dewizy: Belgja 89.88; Holandja 360.75; Londyn 26.24; Nowy Jork 5.31; Nowy Jork (kabel) 5.31 1/8; Paryż 35.01; Praga 21.96; Szwajcarja 173.15; Berlin 213.45.

Obroty dewizami nieco większe, tendencja dla dewiz niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach prywatnych 5.30 3/4 — 5.30 1/2, rubel złoty 4.86, dolar złoty 9.08 1/4, gram czystego złota 5.9244. W obrotach prywatnych marki niem. (banknoty) 140.25 — 140.00. W obrotach prywatnych funty ang. (banknoty) 26.29 — 26.30.

Papiery procentowe: 7 proc. poż. stabilizacyjna 61.50 (odcinki po 500 dol.) 62.25 — 62.00 (w proc.); 4 pr. państw. poż. premjowa dolarowa 73.50 (w proc.); 8 proc. L. Z. B. Gosp. Kraj. 94.00 (w proc.); 8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 83.25; 7 proc. oblig. Banku Gosp. Kraj. 83.25; 8 proc. L. Z. Banku Rolnego 94.00; 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83.25; 8 proc. L. Z. Tow. kred. przem. polsk. funt. 91.25 (w proc); 8 proc. L. Z. ziemskie dolar. gwarantowane 89.00 (w proc.); 4 1/2 proc. L. Z. ziemskie serja V — 43.00 — 42.63; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 52,25 — 51.50; 5 proc. L. Z. Lublina (1933 r) 47.50; 5 proc. L. Z. Częstochowy (1933 r.) 48.00.

Akcje: Bank Polski 95.00; Warsz. Tow. fabr. cukru 23.25; Lilpop 9.10; Ostrowiec 26.75; Starachowice 28.75.

Dla pożyczek państwowych i listów zastawnych tendencja nieco słabsza, dla akcji przeważnie utrzymana. Pożyczki dol. w obrotach prywatnych: 7 proc. poż. śląska 68.00 7/8; 3 proc. renta ziemska (1.000 zł.) 43.50; 4 proc. poż. prem. inwestycyjna 51.00.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Notowano za 100 kg. pszenica jednolita 21.50—22.00, pszenica zbierana 21.00—21.50, żyto I. st. 13.50 — 14.00, II. st. 13.25 — 13.50, owies I st. 15—15.25, I-A stand. 15.25 — 15.50, II-gi st. 14.50—14.75, jęczmień browarny 15.50 — 15.75, gat. II-gi 15.25 — 15.50, gat. III-ci 15 — 15.25, gat. IV 14.75 — 15, groch polny 18 — 19, Victoria 30 — 32, wyka 24 — 25, peluszka 24 — 25, seradela 24—25 łubin niebieski 9.00 — 9.50 łubin żółty 11.75-12,25, rzepak zimowy 42 — 43, rzepik zimowy 41—42, rzepak letni 41 — 42, rzepik letni 41.50 — 42.50, siemię lniane 36.00—37.00, koniczyna czerwona surowa bez grubej kanianki 115 — 130, czerwona bez kanianki o czystości 97 proc. 165—175, biała surowa 60—70, biała bez kanianki o czyst. 97% 80—100, mak niebieski 60—62, ziemniaki jad. 4.00—5.00, mąka pszenna wyciągowa 35.00 — 37.00, gat. I—A 33 — 35.00, I—B 32.00—33.00, I—C 31.00—32.00, I—D 30—31, gat. II-A 29—30, II-B 27—29, II-D 24—25, II-F 23—24, II-G 22—23, mąka pastewna 16—17, mąka żytnia wyciągowa 21.50—22.50, gat. I-y do 50% 21.50—22.50 I-y do 65 proc. 20.50—21.00, gat. II-gi 16.50—17.50, razowa 16.50—17.00, poślednia 13 — 13,50, otręby pszenne grube 12.50—13.00, pszenne średnie 11.50—12.00, pszenne miałkie 11.50 12,00 żytnie 11.50 —12,00, kuchy lniane 17.50—18.00, rzepakowe 15 — 15.50, śrut sojowy 22.50—23.00.

Wizja utopijnego państwa i bezklasowego społeczeństwa

Wojujący marksizm w ofenzywie...

„Człowiek przeciętny" ideałem socjalizmu

Zbliża się 1 maj, święto ludowe, dzień robotniczy. Centralny Komitet Wykonawczy P. P. S. wydał odezwę do ludu pracującego miast i wsi, nawołując do wzięcia udziału w pierwszomajowem święcie. Jakie hasła wysuwa socjalizm?

Walkę o przebudowę ustroju w duchu gospodarki planowej, objęcie władzy przez rząd robotniczo - włościański, walkę z militaryzmem, faszyzmem, antysemityzmem. Odwróciwszy rzeczy negatywne można stworzyć sobie wizję tego, o co pozytywnie walczy socjalizm.

P. P. S. kokietuje pracowników umysłowych, narzuca się młodzieży i kusi ją czerwonym sztandarem, apeluje do poczucia solidarności włościan z klasą robotniczą.

PROBNA MOBILIZACJA SIŁ

1 maja 1936 r. ma być świętem robotniczem, ale P. P. S. chce w nim widzieć właśnie w bieżącym roku próbną „mobilizację sił proletarjackich w walce z burżuazją i ustrojem kapitalistycznym", dzień „klasowej świadomości", dzień „manifestacji strajkowej robotników Polski".

Walka klas straciła już mocno na atrakcyjności. Sojusz z żydami nie jest miły robotnikowi i chłopu polskiemu. Demokracja nikogo nie pociąga, a hasło rządu robotniczo - włościańskiego też przybladło. Robotnik ani chłop nie wierzy już dziś, aby grupka wygadanych i sypiących frazesami adwokatów i kilku żydów dla podkreślenia tendencyj „wolnościowych" — była wyrazicielką jego woli, walk, trudów i nadziei na przyszłość.

POD HASŁEM OFENZYWY

Po wypadkach w Krakowie, Częstochowie i Lwowie, socjalizm chce anarchizowanie życia przez komunę zdyskontować na rzecz swoją. „Myśl Socjalistyczna" pisze otwarcie: **„Ostatnie wypadki w Krakowie uwypuklają konieczność szybkiej i śmiałej decyzji. Kraków może być dla całej klasy robotniczej Polski tem, czem był Przytyk dla mas żydowskich".** (Nawet przy porównaniach „ideolodzy' socjalistyczni muszą czerpać przykłady z życia swoich sprzymierzeńców! — Przyp. Red.). **A potężna manifestacja całego proletarjatu kraju oznacza podniesienie jego siły i wartości bojowej".**

W KRĘGU FANTAZJI

Poza mdłą, ociekającą frazesem propagandą „walki klasowej", co niesie P. P. S. i cały socjalizm?

Zasady, które rządziły w epoce pierwotnej gospodarki myśliwskiej i początkowej rolnej? Fikcje równości i wolności, na których opierają się dzieła „socjalizmu utopijnego?"

Ciągle błądzenie koło tych samych rzeczy i tych samych fantazyj, które nęciły Platona, Morusa (Utopja), Bacona (Atlanta), Harringtona (Oceana), Morelly'ego (La Basiliade), Baboeufa, Owena itd.—z koroną wszystkiego próbą przejścia od fantazji do życia — Rosją Sowiecką.

FIKCJE

Europa przechodziła już wcześniej kilkakrotnie komunistyczne dreszcze. W XV wieku próbowali zrealizować ideały socjalistyczne husyci czescy, anabaptyści i inni — ale fikcje okazały się bez żadnych zalet w stosowaniu praktycznem.

W praktyce wytwarza się bowiem taka sytuacja, że albo zachowując pozory istnienia socjalizmu i działania według jego zasad, powoli zrywa się z nim (co ma miejsce w Rosji Sowieckiej), albo też następuje gwałtowny odruch, bezpośrednie zerwanie z zasadami, które nie godzą się z życiem.

SOCJALIZM W PRAKTYCE

Dziś nikt nie myśli serjo o pełni socjalizmu. Jego najżarliwsi wyznawcy pragną zaledwie realizacji niektórych zasad. Jakich?

Przedewszystkiem pragną oni **wspólnej pracy i jednakowego podziału dóbr.** W tym celu, w myśl doktryny socjalistycznej, **należy znieść własność prywatną, upaństwowić przemysł i handel zagraniczny. Handel wewnętrzny i spożycie ma opierać się na spółdzielczości. Praca ma być prowadzona w zbiorowych warsztatach przy zbiorowym podziale zysków. Własność dopuszczalna jest w jednej formie: własności wspólnej. Gospodarka planowa.**

Granice wspólności nie są określone. **Obok wspólnoty posiadania, socjalizm nie gardzi zbiorowem mieszkaniem, wychowaniem dzieci, pożywieniem i wypoczynkiem** (nawet wspólnością mężów i żon lub jednostronnie socjalizacją kobiet).

Jedyny kapitalista — w ustroju socjalistycznym — to państwo. Polityczna „dyktatura proletarjatu" w bezklasowem, marksistowskiem społeczeństwie — to demokratyzacja ustroju, wyłanianie władz drogą wyborów przy równym udziale wszystkich obywateli, z wyjątkiem elementów t. zw. pochodzenia reakcyjnego. Tą drogą powstaje rząd—władza polityczna odpowiednio oczywiście skonstruowana.

WSZECHWŁADZA BIUROKRACJI

W rzeczywistości w państwie socjalistycznem, w gospodarce zetatyzowanej, przy omnipotencji funkcjonarjuszów partji i państwa przychodzi wszechwładza kliki biurokratycznej, która sama odpowiednio wyraża „wolę ludu".

Teoretyczna równość przeradza się w bezwzględne uprzywilejowanie rządzących, jako wyrażających świadomość klasową... Wolność ustępuje miejsca terorowi w obronie ludu i socjalizmu.

Niewątpliwie w teorji socjalizmu, w jego przewodnich ideach jest dużo pierwiastków szlachetnych, porywających, ładnych. Samo jednak założenie, oparcie się na zasadzie równości wszystkich ludzi — jest konstrukcją sztuczną i dlatego ta sztuczność obejmuje cały plan, wypełnia całą wizję socjalistycznego państwa, czyni ją nierealną.

OBŁUDA SOCJALIZMU

Socjalizm ma też w sobie dużo obłudy. Walcząc o wolność człowieka, boi się jego swobody choć by w zakresie religji. Boi się on wszystkiego, co mogłoby człowieka porwać, zapalić. Walczy z tem. Nienawidzi religji i nacjonalizmu, walczy z heroizmem w imię człowieka —schematu, człowieka przeciętnego. Nie lubi indywidualizmu, boi się indywidualności. Bo też każda silniejsza indywidualność rozchodzi się z socjalizmem, idąc bądź w lewo, bądź w prawo, jak Lenin, Piłsudski, Hitler, Mussolini.

Głosząc walkę klas, w niej widząc motor postępu, socjalizm negatywnie może wizją lepszego jutra oddziaływać na ludzi głodnych i zbiedzonych, pozbawionych pracy i wyzutych z własności — ale nie prowadzi on naprawdę do lepszej przyszłości i ludu pracującego i narodu, który nie chce być biernem narzędziem losu i wypadków.

Zakon Karmelitów Bosych

Wygrał proces

o dom zabrany „ukazem" carskim

Cesarz rosyjski Aleksander II wydał 8 listopada 1864 r. ukaz, w którym powołując się na to, że stan zakonny w Królestwie przyjął udział w ostatnim rokoszu, skasował klasztory katolickie i skonfiskował ich mienie, a w tej liczbie kamienicę O.O. Karmelitów Bosych przy ul. Bednarskiej w Warszawie, którą to kamienicę zwierzchność hipoteczna z decyzji rosyjskiego ministra finansów przepisała na rzecz Rosyjskiego Towarzystwa Dobroczynności w Warszawie.

Władze Towarzystwa w 1915 r. zostały ewakuowane z Polski, a w 1922 r. nad kamienicą o której mowa ze względu na nieobecność jej hipotecznego właściciela, został wyznaczony kurator. Następnie zaś został mianowany likwidator celem zlikwidowania tegoż mienia, jako należącego do nieobecnej w kraju osoby prawnej rosyjskiej.

Przed tem mianowaniem prowincjał O.O. Karmelitów Bosych, jako najwyższy przełożony tego zakonu, wystąpił z żądaniem uznania Zakonu za właściciela kamienicy i o wprowadzenie go w posiadanie tejże kamienicy, wytaczając powództwo zarówno przeciwko likwidatorowi, jak i Skarbowi Państwa, gdyż Prokuratorja Generalna oświadczyła, że Skarb Państwa rości pretensje do tejże nieruchomości.

Sąd Okręgowy powództwo Zakonu zasądził wraz z kosztami sądowemi.

Przeciw „Frontowi Ludowemu" występują nawet lewicowi działacze

Grupa Młodzieży Chłopskiej w Krakowskim „Zniczu", wypowiada się ostatnio w swym organie na temat aktualnej dziś kwestji „Frontu Ludowego". Czytamy tam w art. p. t. „O jutro Polski ludowej":

„Wieś nie może mieć zaufania do tak zw. „Frontu Ludowego", gdyż kierują nią faktycznie komuniści, wrogowie nietylko ustroju republikańskiego, ale także i samych chłopów. Przykładem tego Rosja Sowiecka, gdzie do dnia dzisiejszego jeszcze gnębi się chłopa i zmusza do wyrzeczenia własnego gospodarstwa i pracy w kołchozach i sowchozach".

Po tej ostrej odpowiedzi na ofertę „Frontu Ludowego" pisze „Znicz" o swoich celach:

„Ruch chłopski w Polsce, a młodzież chłopska przedewszystkiem ma swój cel i zna drogę, która wiedzie, do celu. Celem — ustrój agrarystyczny, który potrafi przebudować podstawy życia zbiorowego i zaprowadzić sprawiedliwość społeczną: droga do celu — to program wypływający z agraryzmu".

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że „Znicz" jest jedną ze zdecydowanie lewicowych grup chłopskich, to na tem tle ta wyraźna odpowiedź w stronę „Frontu Ludowego" i określenie „własnych celów nabiera specjalnego znaczenia.

„Stara panna" jest obrazą

Sąd Najwyższy wydał ciekawe orzeczenie, w którem poruszona jest kwestja wyjątkowo drażliwa. Chodzi o to, że w Rzeszowie pokłóciły się pomiędzy sobą kobiety. Jedna z dam nazwała drugą „starą panną".

Sąd Okręgowy w Rzeszowie uznał taki zwrot za zniewagę i wymierzył winnej karę. Sprawa oparła się o Sąd Najwyższy ze względów formalnych, bowiem obrażona niewiasta uważa, iż „stara panna" jest zwrotem zniesławiającym, nie zaś zniewagą.

Sąd Najwyższy przyznał ambitnej rzeszowiance rację.

Walka z obżarstwem

Oryginalny projekt p. Stoczka

P. Michał Stoczek z Sochaczewa wystąpił do władz z oryginalnym projektem.

P. Stoczek zwrócił mianowicie uwagę, że osoby otyłe krócej żyją i tracą bardzo szybko zdolność do pracy. Osoby takie stają się wtedy jakby ciężarem społeczeństwa, któremu mniej dają niżby dać powinny. To też zwalczanie otyłości jako wyniku, zdaniem p. Stoczka, nieróbstwa i obżarstwa, powinno być jedną z funkcyj władz zdrowia publicznego.

Jest rzeczą ciekawą, czy projektodawca jest chudy czy też otyły?

Przegląd prasy

DZIWY CHEŁMSKIE

„Ilustrowany Kurjer Codzienny" opisuje w jaki sposób budowano gmachy dyrekcji kolejowej w Chełmie:

„W roku 1927 zapadła decyzja wybudowania w Chełmie centralnej siedziby radomskiej dyrekcji kolejowej, by skrócić promień jej administracji, rozciągniętej na przestrzeni 588 klm. od jej zachodniej ku wschodniej granicy.

Latem 1928 roku z wielką brawurą przystąpiono do robót. Nie żałowano pieniędzy, robota kipiała nawet zimą, zewsząd ściągnięto robotników i przeciętny murarz zarabiał do 25 zł. dziennie.

Do jesieni 1931 roku wykończono 31 budynków o kubaturze 70.000 metrów sześc., umieszczono w nich przeniesione z Bydgoszczy biuro wydziału kontroli dochodów dyrekcji radomskiej i ulokowano przeszło 100 urzędników wraz z rodzinami. Pozostało do wykończenia 112 budowli i postawienia przewidzianych w planie jeszcze 18, o łącznej kubaturze 266.391 metrów sześc. I nagle we wrześniu 1931 roku, po wzniesieniu murów i nakryciu ich dachem, po urządzeniu kanalizacji i prawie całkowitem zniwelowaniu terenu, jakby za dotknięciem czarodziejskiej różdżki — wszystkie roboty zostały przerwane.

Omińmy pusty teren, na którym nie zdołano zacząć budowy akurat... 13 budynków. Wszystkie inne budowle, prócz gmachu głównego, wyciągniętego po parter, stoją na ukończeniu. Wzdłuż nich czytamy nazwy niektórych ulic: Bogdanowicza, Bydgoskiej, Katedralnej, placu Żwirki. Ulice te częściowo zaludnione, w oknach widać misterne firanki i kwiaty w doniczkach, tu i ówdzie przemknie chodnikiem lokator".

Wszystko to, pisze I. K. C. wykazuje,

„jak łatwo w naszych warunkach można skompromitować najpiękniejszą inicjatywę, jak w perspektywie biurokratycznych praktyk nie trudno schować ad acta przeświadczenie, że jednak niewykończone w Chełmie budowle i włożone w nie miljony bez użytecznie marnieją, a radomska dyrekcja kolejowa niepotrzebnie od kilku lat gnieździ się w Radomiu w 12 rozrzuconych po mieście budynkach i płaci za tę niewygodę wysokie komorne."

WYBORY WE FRANCJI

„Gazeta Polska" w korespondencji z Paryża omawia niezbyt budujące fakty z dziedziny francuskiego parlamentaryzmu:

„Szereg poważnych posłów skwitował z tak niemiłego przepychania się do Parlamentu, a zarazem wypłynęła większa, niż kiedykolwiek ilość nowych kandydatów, mało znanych, miernych, a rozporządzających odpowiednim fundusikiem. Objaw ten wyjaśnia w lewicowej „République" Pierre Dominique. Stwierdza z goryczą, że w roku 1936, mandat poselski pojęty jest poprostu, jako sposób „złapania państwowej posady, nie wymagającej ani specjalnego wykształcenia, ani urzędniczej gorliwości. Sięga dzisiaj po taką „synekurę" ten, komu się w życiu nie powiodło, kto nie potrafił nic dobrze zrobić, a posiada mały kapitalik, który zamienia na rentę poborów poselskich, na bezpłatne bilety kolejowe, a po dwóch zaledwie kadencjach, na dożywotnią emeryturę.

„Obawiam się — pisze w sensie konkluzji Dominique — że w tych warunkach poziom nowej legislatury żałośnie się obniży".

ENTUZJAZM NA ZAWOŁANIE

Sanacyjno - radykalny tygodnik „Jutro Pracy" (organ posłów Hoppego, Szczepańskiego i Ducha) pisze pod tytułem: „Entuzjazm":

„Fermentem gnilnym konsumenckiego światopoglądu, „narodowej" bezmyślności endecko - hitlerowskich bękartów, świadomym i nieświadomym heroldom rozkładu społecznego, opłacanym przez marxistowskie agentury, wszelkiego typu emerytom duchowym — przeciwstawić trzeba entuzjazm, niemniejszy i nie innego gatunku, jak wtedy, gdy lat temu dwadzieścia hasło niepodległości w czyn obracać się zaczynało.

Ani nasz temperament narodowy, ani tradycja, ani sytuacją międzynarodowa, ani stopień lojalności naszych sąsiadów, ani położenie materjalne i samopoczucie psychiczne trzydziestu czterech miljonów obywateli polskich, nie uprawnia nas do bagatelizowania tych źródeł entuzjazmu, które jeszcze tlą, do pogardliwego wynoszenia swej konsumenckiej duszy nad wyzwalanemi siłami ludzi czynu.

Adam Skwarczyński wyraził się kiedyś: „Dzisiejsze pokolenie... byłoby pokoleniem karłów, gdyby... nie potrafiło wykrzesać w sobie ducha zdobywców, rozpalić entuzjazmu do czynu, do praktyki, do realizacji".

Czyż trzeba cokolwiek do tych słów dodawać?"

Owszem, trzeba. To mianowicie, że nie wystarczy wzywanie do entuzjazmu. Nie powstanie on nigdy na rozkaz. Entuzjazm trzeba mieć w duszy. Czyż autora nie uderza dziwne napozór zjawisko, że o entuzjazm nie wołają ani „endeccy bękarci", ani „heroldzi rozkładu społecznego", że braknie go właśnie tym, którzy mają — zdawałoby się — wszystkie możliwości, aby już, zaraz, nie czekając przewrotów realizować wielkie plany i wielką ideę? Gdy ona będzie, zjawi się i entuzjazm, zjawi się bez zaklęć i rozpaczliwego wołania.

Sprzedaż gruntów w Krakowie

na cele obrony narodowej

Ostatnio Rada Ministrów powzięła uchwały utworzenia Funduszu Obrony Narodowej. W związku z tą uchwałą, postanowiono sprzedać różne nieruchomości państwowe, pozostające w zarządzie wojska na przysposobienie środków Funduszowi Obrony Narodowej. Poza całym szeregiem nieruchomości, położonych w Warszawie, mają być częściowo sprzedane w Warszawie wojskowe parcele budowlane i grunty poforteczne w Krakowie.

Krakowskie władze wojskowe nie otrzymały jeszcze odpowiednich wskazań co do zbycia wspomnianych gruntów wojskowych. Ponieważ Kraków był ongiś fortecą, gruntów wojskowych jest w Krakowie sporo, a oczywiście wobec postępu techniki wojskowej, wiele fortów straciło zupełnie swe strategiczne znaczenie i będzie mogło być rozparcelowane na cele budowlane.

Ewentualnie pierwszeństwo w nabywaniu gruntów będzie miała gmina m. Krakowa, która już od dłuższego czasu dla celów regulacji miasta pertraktuje z władzami wojskowemi o odstąpienie pewnych gruntów wojskowych, względnie ich odcinków.

Wedle przypuszczeń przedewszystkiem parcelacji uległyby grunty wojskowe położone szerokim pasem wzdłuż ul. Szwedzkiej i w przedłużeniu jej grunty przy ul. ks. Piotra Skargi, na których części w przyszłości miałoby powstać osiedle legjonowe.

Ewentualnie byłyby też sprzedane odcinki dawnych gruntów fortecznych na Ludwinowie koło Wilgi, parcela na zbiegu ul. Wielickiej i Dworcowej po dawnych magazynach siana, fort ziemi na Krzywdzie, fort ziemny w Dąbiu i parcele leżące przy zbiegu ul. Rymarskiej i Mogilskiej.

Cenę sprzedażną nieruchomości ustali komisja szacunkowa, działająca z ramienia ministerstwa spraw wojskowych w porozumieniu z ministrem skarbu i ewentualnymi reflektantami na kupno parcel.

Samochód nie może wpływać

na zwiększenie opodatkowania

Ministerstwo Skarbu rozesłało do władz skarbowych okólnik, dotyczący ustosunkowania się władz skarbowych do osób, nabywających i utrzymujących samochody.

Na wstępie okólnik podkreśla, że sprawa motoryzacji kraju jest zagadnieniem niezmiernej wagi, wobec czego należy dążyć do usunięcia wszelkich przeszkód, hamujących należyte i szybkie rozwiązanie tego zagadnienia.

Fakt nabycia i utrzymania przez płatnika samochodu sam przez się nie daje jeszcze podstawy do twierdzenia o osiągnięciu przez płatnika dużych dochodów i nie może z reguły stanowić podstawy do określenia dochodów płatnika w kwotach wyższych, niż to wynika z posiadanych przez władzę skarbową materjałów o dochodach ze źródeł dochodowych płatnika.

Ponadto okólnik stwierdza, że dla wielu osób samochód wcale nie stanowi przedmiotu zbytku, lecz jest niezbędnym środkiem lokomocji. Dotyczy to wszczególności kupców, przemysłowców, lekarzy, adwokatów i t. p., którzy przy wykonywaniu swego zajęcia lub zawodu muszą korzystać z szybkiej lokomocji. Odnosi się to nawet do rolników, u których — w związku z coraz bardziej rozszerzającą się koniecznością utrzymywania przez nich kontaktu z miastami, gdzie koncentrują się urzędy, banki, przedsiębiorstwa handlu zbożem i t. p. — samochód jest nieraz rzeczą niezbędnie potrzebną.

Na zakończenie okólnik postanawia, że w przedsiębiorstwach, prowadzących prawidłowe księgi handlowe, koszty nabycia samochodu mogą być z reguły odpisywane w ciągu jednego roku, jako koszty nabycia przedmiotów, których zwykły okres zużycia nie przekracza 5 lat.

Zacięta walka radnych

o zniesienie uboju rytualnego w Mławie

Jak nas informują z Mławy, już od trzech miesięcy radni koła narodowego walczą z komisarycznym burmistrzem miasta o wprowadzenie na porządek dzienny zgłoszonego przez nich wniosku w sprawie zniesienia uboju rytualnego. Wniosek taki został zgłoszony jeszcze w grudniu 1935 roku i do dnia dzisiejszego, mimo kilkakrotnych wystąpień radnych, na porządku dziennym się nie znalazł. Zgłoszona przez radnych koła narodowego interpelacja, że wnioski powinny być rozpatrywane w kolejności, przez komisarycznego burmistrza, nie zostały uwzględniona.

Wobec powyższego na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej Narodowe Koło Radzieckie na znak protestu zmuszone było posiedzenie rady opuścić, składając uprzednio przygotowaną deklarację, w której podkreślono, że prawnie zgłoszone wnioski winny być poddane pod rozpatrywanie rady i że wnioski najliczniejszego ugrupowania rady nie mogą być ignorowane, wobec czego Narodowe Koło Radzieckie jaknajostrzej przeciwko tego rodzaju postępowaniu protestuje.

Starostwo bez budynku

O.O. Kapucyni wygrali proces majątkowy

Od kilku lat z przerwami toczył się w Lublinie, wielki proces zakonu OO. Kapucynów ze skarbem państwa o oddanie przez państwo zakonowi majątków, które przed laty zostały przez władze zaborcze zajęte.

Obecnie proces ten został zakończony, a w wyniku jego wszystkie majątki przechodzą spowrotem we władanie OO. Kapucynów.

Ponieważ w jednym ze spornych budynków w Lubartowie mieściło się starostwo powiatowe, a należy zaznaczyć, że w Lubartowie wogóle niema odpowiedniego budynku, w którym mógłby się mieścić urząd starościński, przeto, jak nas informują, jeszcze w tym miesiącu siedziba starostwa lubartowskiego zostaje przeniesiona do miasteczka Parczewo.

Włamanie do fabryki w Ćmielowie

KIELCE, 15.4. Niewykryci dotychczas sprawcy włamali się do biura fabryki porcelany w Ćmielowie, pow. Opatów, gdzie łomem żelaznym otworzyli kasę, w której znajdował się płyn złoty, służący do zdobienia porcelany, wart. 5.000 zł., i po uszkodzeniu biurka zbiegli, nic nie zabierając.

KWIECIEŃ	SŁOŃCE	
16	wschód	zachód
	4—38	18—35
CZWARTEK	KSIĘŻYC	
	wschód	zachód
	2—8	11—50
	Dł. dnia	Przybyło
	13—57	6—15

Dziś: Św. Benedykta.
Jutro: Św. Aniceta.

TEATRY

TEATR WIELKI: Dziś, w piątek i w sobotę „Kwiat Hawaju". W poniedziałek, o godz. 8 wiecz. jedyny koncert najsłynniejszego basa, Aleksandra Kipnisa.

TEATR NARODOWY: Dziś i jutro „Spadkobierca" Grzymały - Siedleckiego, z Ćwiklińską w roli głównej.

TEATR NARODOWY: Dziś drugi występ wiedeńskiego zespołu teatru Reinhardta w sztuce „Wielka miłość" Molnara. Jutro „Ping-Pong" Jaray'a. Pozostałe bilety do nabycia w kasie Teatru Polskiego i „Orbisu".

TEATR NOWY: Dziś i jutro „Tessa".

„Warsztat teatralny" urządza w niedzielę o godzinie 11.50 przed południem pokaz fragmentów z „Powrotu Odysa" Wyspiańskiego.

TEATR LETNI: Dziś i jutro „Pierwszy występ Jenny" z Romanówną w roli tytułowej.

TEATR MAŁY: Dziś „Koko" Acharda z Gorczyńską w roli tytułowej.

STOŁECZNY TEATR POWSZECHNY: Dziś o 7 wiecz. „Chory z urojenia" przy ul. Narburta 14.

TEATR ATENEUM: Dziś i jutro W. O. Somina „Zamach" z Jaraczem i Eichlerówną.

INSTYTUT REDUTY (Kopernika 36/40): Dziś i jutro o 8.30 „Pierścień Wielkiej Damy" C. Norwida.
W niedzielę o 13-ej pokaz sztuki dla dzieci p. t. „Podanie o Piaście".

TEATR KAMERALNY: „Matura".
TEATR MALICKIEJ: Dziś i jutro „Trafika".

STOŁECZNY TEATR POWSZECHNY: Jutro w piątek o godz. 7-ej wiecz. „Chory z urojenia" przy ul. Strzeleckiej 11/13.

CYRULIK WARSZAWSKI (Kredytowa 14): Dziś i jutro „Ogród Rozkoszy", nowa rewja (7.15 i 10-a).

TEATR „WIELKA REWJA": — Ostatnie 2 dni komedji muzycznej „Całus i nic więcej". W próbach komedja muzyczna Benatzky'ego „Jutro będzie lepiej" z Mankiewiczówną i Krukowskim.

WARSZAWSKA SZOPKA POLITYCZNA (Café Club): Dziś i jutro przedstawienia o 7-ej i 9-ej.

CYRK STANIEWSKICH: Dziś i jutro 7 i 9.15 wiecz. wielki nowy program. Na czele atrakcyj — Eduardo Bianco król tanga.

Wiadomości z toru

Jak przezimowała stajnia L. Dydyńskiego

Przybyła przed paru dniami na tor Mokotowski stajnia Lesława Dydyńskiego, która przezimowała w majątku Krzemienna w Małopolsce. Korzystając z dogodnych terenów stajnia przez całą zimę pracowała. Konie wyglądają bardzo dobrze, i jak co rok, będą gotowe na pierwsze dni sezonu.

Stajnia pozostaje nadal pod zarządem Mieczysława Kalinki, trenerem zaś jest W. Sudek. Żokieja narazie niema, jednakowoż stajnia jest w pertraktacjach z kilku lepszymi żokiejami, chcąc zagwarantować sobie drugą rękę. W ubiegłym roku konie tej stajni biegały z wybitnem niepowodzeniem, tak że stajnia opuściła tor z wygraną tylko sześćdziesięciu kilku tysięcy złotych.

Na bieżący sezon horoskopy przedstawiają się lepiej, gdyż zauważyliśmy parę nieprzeciętnej wartości dwulatków. Zacznijmy jednak od poszczególnych koni.

Ze starszej generacji wymienić tu należy Losa, konia niegdyś zaliczanego do czołowych. Cofnął się on jednak wskutek choroby znacznie, ponieważ w ubiegłym roku wygrał zaledwie 3200 zł. W bieżącym sezonie również nie należy się spodziewać powrotu do jego dawnej świetnej formy. Prawdopodobnie stajnia będzie się go chciała pozbyć przez zapisanie go w jakiejś gonitwie sprzedażnej. To samo również możemy powiedzieć o 6-letnim **Jarosławie**, niegdyś dobrym długodystansowcu. Jarosław spowodu kiepskich nóg do swej formy nie powrócił. Dalej w kolejności idą 4-letni **Harmatan i Cezarewicz.** Konie dobre, grupowe, z minimalną różnicą na korzyść Harmatana, znajdują się obecnie w bojowej kondycji. Jednego z nich, i to prawdopodobnie Cezarewicza, ujrzymy w Hcp. Otwarcia dla starszych koni. 4-letni **Czeremosz** do tej pory jeszcze nigdy nie startował spowodu wypadku, jaki miał w wieku 2-letnim. Zadebiutuje on w pierwszych dniach sezonu z dużemi szansami, zaczynając od VI grupy.

Z 3-letnich koni najwięcej w ubiegłym sezonie wygrał syn doskonałej Menzalaric, **Kmiotek**. Obecnie galopuje doskonale, jednak odnosimy wrażenie, że lepiej on się czuć będzie na krótkich dystansach. Wyjątkowo piękna **Donetta**, która w wieku 2-letnim wygrała jeden wyścig oraz kilka płatnych miejsc, jest specjalnie szykowana. Wskutek dogodnej wagi, jaką nieść będzie (53 kg.), ma duże szanse w Hcp. Otwarcia dla 3-letnich koni. **Dynów**, półbrat Arnolda, przy czterech startach w wieku 2-letnim, raz wygrał, trzy razy zajął płatne miejsce. Galopuje doskonale i zdaje się, że w niejednym poważniejszym wyścigu ujrzymy go na starcie. **Allan i Manilla na owies** prawdopodobnie zarobią.

Ogromną nadzieję pokłada stajnia **na stawkę 2-latków**, których ma siedem. Najlepsze wrażenie robi potężnie zbudowana, na krótkiej nodze, córka Bafura i Molly, **Cylma**. Dalej półbrat Eleazara, **Elbrus**, szlachetny, nieco cienki, o pięknej akcji. Dobrze się jeszcze zapowiada **Cedron**, syn Villarsa i dobrej Hermosy. Pozatem **Excelsior, Grot, Fjord i Srebrny Lis.**

SPIS KONI STAJNI L. DYDYŃSKIEGO

6 l. og. kaszt. Jarosław (Harlekin — Donna Mobile);
6 l. og. kaszt. Los (Fils du Vent — Fortuna II);
4 l. og. kaszt. Cezarewicz (Bob — Mary);
4 l. og. kaszt. Harmattan (Torelore — Nuit de Mai);
4 l. og. kaszt. Czeremosz (Bob — Ever Ready);
3 l. og. gn. Dynów (Bob — Perła IV);
3 l. kl. gn. Donetta (Bob — Abażówka);
3 l. og. sk. gn. Kmiotek (Kmicic — Menzalaric);
3 l. og. c. gn. Alan (Bob — Polish Agnes);
3 l. kl. c. gn. Manilla (Harlekin — Carola); 3 l. og. c. gn. Cedron (Villars — Hermosa);
2 l. kl. sk. gn. Cylma (Bafur — Molly III);
2 l. og. gn. Excelsior (Bob — Czataldża);
2 l. og. kary Grog (Vadi — Halfa — Mandragora);
2 l. og. sk. gn. Elbrus (Balthazar — Eleonora);
2 l. og. siwy Srebrny Lis (Dreifuss — Buława);
2 l. og. c. gn. Fiord (Bob — Falsetta);

Rysy na domu Baryczków i innych domach Starego Miasta

Na kamienicy Baryczków, budynku historycznym z XII wieku, gdzie obecnie mieści się Tow. Opieki nad Zabytkami Przeszłości pokazały się rysy, jeszcze na jesieni roku ubiegłego. Komisja budowlana stwierdziła rysy na parterze, oraz na pierwszem i drugiem piętrze.

Rysy opatrzono stemplami, jednad widocznie okazały się one niewystarczające, gdyż gipsowe klamry popękały, a szczeliny rozszerzyły się. Zaalarmowano znowu inspekcję budowlaną, która orzekła, iż należy przeprowadzić gruntowne roboty konserwacyjne.

Rysy powstały od chwili, kiedy w sąsiednim domu, przy ul. Rynek Starego Miasta nr. 34 będącym własnością polskiego Penclubu, zburzono poprzeczną oficynę. Była to niewielka 2-piętrowa ściana, podtrzymująca zarówno ścianę domu Penclubu, jak też i ścianę oficyny kamienicy Baryczków. Po zburzeniu oficyny podwórza nie wybrukowano, lecz wyłożono gruzem.

Woda podskórna i deszczowa zrobiły swoje. Ściana zaczęła się obsuwać i pokazały się rysy, które mimo prowizorycznych stempli poszerzają się.

Identyczne zjawisko zaobserwowano od pewnego czasu we wszystkich domach, położonych na rynku Starego Miasta, od ul. Nowomiejskiej do Brzozowej.

W kilku domach, od nr. 40 do nr. 28, rysy powstały mniejwięcej w tym samym pasie. Najprawdopodobniej w miejscu tem znajdował się kiedyś podziemny kanał widocznie zasypany cienką warstwą ziemi.

Ściany domów niedostatecznie oparte, pękają i osuwają się.

Z miasta

ZUŻYCIE WODY

W ciągu marca r. b. Warszawa zużytkowała ogółem 2.725.931 m. kub. wody filtrowanej; przeciętna dzienna konsumcja w miesiacu sprawozdawczym wynosiła 87.933 m. kub., maksymalna (w dniu 30-tym) — 96.830 m. kub., zaś minimalna (dnia 15-go marca) — 71.010 m. kub.

STRAŻ OGNIOWA

W m-cu marcu Warszawska Straż Ogniowa wyjeżdżała do 62 wypadków pożarowych, których najczęstszą przyczyną były wadliwe konstrukcje przewodów kominowych. Dużych pożarów w m-cu sprawozdawczym było 4, resztę stanowiły wypadki małe. Dwukrotnie Straż Ogniowa alarmowaną była fałszywie.

ROZTARGNIENI WARSZAWIACY

pozostawili w marcu w wozach tramwajowych i autobusach 244 rozmaitych przedmiotów; m. in. 103 rękawiczek, 29 torebek z pieniędzmi, 1 aparat telefoniczny, jeden pierścionek i t. d. Wszystkie te przedmioty są do odebrania, po udowodnieniu własności, w Dyrekcji Tramwajów, ul. Młynarska Nr. 2.

Peronówki na dworcu lotniczym

Na dworcu lotniczym w Warszawie ustawiono automat do sprzedaży peronówek 20-gr., które upoważniają do wejścia na miejsce startu samolotu. Jak stwierdzono ostatnio dworzec lotniczy stał się miejscem przechadzek i wiele osób idzie tam dla obserwowania interesującego startu samolotów z pasażerami.

Zmarli

Emilja z Siedlanowskich Grabowska, obyw. m. W-wy, l. 78, w Warszawie; Władysław Piekarski, obyw. ziem., l. 64 w Kulinie, pow. Mławskiego; Władysław Słojewski, urzędnik, l. 52, w Warszawie; Zofja z Konitzów Baenderowa, wdowa, l. 70, w Warszawie; Mieczysław Rodkiewicz, student SGGW., l. 28, w Wilnie; Helena Gruszczyńska, b. naucz. w Warszawie; Władysław Rogiński, inżynier, w Warszawie; Melchjor Ciuńdziewicki, obyw. ziem., w maj. Żydówek, pow. Włocławskiego; Artur Bolesław Kowalski, emeryt, l. 55, w Warszawie; Henryk Marjan Morawski, l. 43, w Rachowie n/Wisłą; Franciszek Rostkowski, agronom, l. 67, w Warszawie; Iza Strzelbicka, w Warszawie; Bronisław Janiak, urzędnik, l. 49, w Warszawie; Jadwiga z Sadowskich Dawidowa, wdowa, w Warszawie; Andrzej Śmigielski, l. 69, w Warszawie.

RADJO

CZWARTEK, DNIA 16. IV.

6.30 „Kiedy ranne" 6.34 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (pł.). W przerwie o godz. 7.20 Dziennik poranny, 7.30 Program na dzisiaj. 8.00 Aud. dla szkół.

11.57 Sygnał czasu, 12.00 Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.03 Dziennik połudn. 12.15 Poranek muzyczny dla młodzieży szkół powsz. w progr. pieśni wielkanocne i ludowe (z Krakowa) 13.00 Fragmenty z opery „Jaś i Małgosia" E. Humperdinck'a (pł.) 13.10 Chwilka gosp. domowego. 15.15 Wiad. o eksporcie. 15.20 Przegl. giełd. 15.30 Klub Mandolinistów „Sempre Vivo". 16.00 „Gorzkie migdały" — opow. J. Sorokowicza, dla dzieci. 16.15 „Urok operetki" — konc. w wyk. Ork. Kameralnej pod dyr. A. Hermana z Krakowa), 16.50 „Cała polska śpiewa" — konc. chóru miesz. „Lutnia", 17.05 „Mieszczaństwo warszawskie" — odczyt, wygł. prof. St. Arnold. 17.20 Recital śpiewaczy M. Trąpczyńskiej — kontralt. (z Poznania). R. Schumann: Dedykacja, Na obczyźnie, Kwiat lotosu, Płakałam we śnie, Stare, bolesne pieśni, Fr. Schubert: Noc i sny, Król olch, Do muzyki. 17.50 Pogad. aktualna. 18.00 Recital fortepianowy S. Grundeis'a. J. Bach: Fantazja c-moll, L. v. Beethoven: Polonez C-dur, R. Schumann: Noweleta D-dur, M. Ravel: Gra fal. 18.30 „Film, plastyka, architektura". 18.40 „Jak spędzić święto?" 18.45 Progr. na jutro. 18.55 Konc. rekl. 19.25 „Pogad. praktyczna o lnie" (z Wilna), wygł. W. Zaleski, 19.35 Wiad. sport. 19.45 Pogad. aktualna.

20.00 „Gdyśmy byli studentami" — aud. muz. w opr. K. Wajdy i Zbigniewa Lipczyńskiego (ze Lwowa). 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 „Obrona przeciwlotniczo - gazowa" — pogad. 21.00 Powszechny Teatr Wyobraźni: premjera słuchowiska oryginalnego p. t. „Narodziny bohatera". Napisał J. Ostrowski. 21.35. „Nasze pieśni" — III-cia audycja z cyklu „St. Moniuszko — pieśniarz" w opr. prof. St. Niewiadomskiego. Wyk. H. Azarewicz — sopran i T. Skonieczna - Czernicka — alt. Przy fort. prof. L. Urstein. 22.00 Recital skrzypcowy Ig. Weissenberga. Przy fort. prof. L. Urstein. P. Nardini: Concerto e-moll Al. Głazunow: Medytacja, T. Aulin: Mazurek, L. Fritz Kreisler: Indyjska pieśń miłosna, N. Paganini — Auer: Kaprys Nr. 24. 22.30 Muzyka lekka w wyk. Orkiestry P. R. W przerwie o godz. 23.00 — Wiad. meteor. dla żeglugi powietrznej.

Piątek, dnia 17. 4. 1936 r.

6.30 „Kiedy ranne..." 6.34 Gimnastyka. 6.50 Muzyka. W przerwie o godz. 7.20 Dziennik por. 7.30 Prog. na dzisiaj. 8.00 Aud. dla szkół.

11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.03 Dzien. południow. 12.15 Aud. dla szkół: „Bunt święconego" — słuchowisko T. Bujnickiego i W. Trościanko (z Wilna). 12.40 Koncert Zespołu H. Adamskiej. 13.10 Chwilka gosp. domowego. 13.15 Z rynku pracy.

15.15 Wiad. o eksporcie. 15.20 Przegl. giełd. 15.30 „Pół godziny w „Wiedniu" (pł.) 16.00 Pog. dla chorych w oprac. ks. M. Rękasa (ze Lwowa). 16.15 Konc. Ork. T. Seredyńskiego (ze Lwowa) 16.45 „Szop-pracz, mój syn i ja" — opow. J. Osińskiej dla dzieci najmł. (ze Lwowa). 17.00 „Skarby Polski": „Lasy polskie" — odczyt — wygł. prof. J. Kloska. 17.15 „Minuta poezji": wiersze J. Lieberta ze zbioru „Gusła" 17.20 Recital fortep. Wyk. P. Suberts. W progr. muzyka łotewska. 17.50 Poradnik sportowy. 18.00 Muzyka lekka (z Krakowa). 18.30 Pogad. aktualna. 18.40 Program na jutro. 18.50 Pogad. społeczna. 18.55 Konc. rekl. 19.25 Skrzynka roln. — inż. W. Tarkowski 19.35 Wiad. sport. 19.45 Komunikat śniegowy z Krakowa. 19.50 Biuro studjów rozmawia ze słuchaczami P. R. 20.00 „Zaporożec za Dunajem" — ukraińska opera komiczna Artemowskiego w wyk. solistów, chóru i orkiestry (ze Lwowa) 21.15 Dzien. wiecz. 21.25 „Obrazki z Polski współczesnej". 21.30 „Lot" oratorjum St. Kazury w wyk. Orkiestry symfonicznej Tow. Muzycznego w Katowicach, chóru miesz. „Słowiczek" oraz solistów: (Tr. z Katowic). 22.45 „Skrzynka techn." — red. W. Frenkiel. 23.00 Wiad. meteor. 23.05 Muzyka taneczna. (pł.)

KINA

ACRON: „Jaśnie Pan Szofer", „Zaczarowany Chleb".
AMOR: „Ostatnia Serenada" i „Dziewczę z Obłoków".
ANTINEA: „Dwie Joasie", „Cudowne Przebudzenie".
APOLLO: „Straszny Dwór"
ADRIA: „Koenigsmark".
AS: „Szpieg Nr. 13" „Cesarzowa i ja".
ATLANTIC: „Kapitan Blood".
BAŁTYK: „Róża".
BIS: „Sen Nocy Letniej" i dod.
COLOSSEUM (Duże): „Dawid Copperfield".
COLOSSEUM (Małe): „Rapsodja Bałtyku".
CAPITOL: „Bohaterowie Sybiru".
CASINO: „Dzisiejsze czasy".
CORSO: „Kocham wszystkie kobiety" i rewja.
CZARY: „Ostatni Posterunek".
ELITE: „Jaśnie Pan Szofer" i „Zakochany Zegarmistrz".
ERA: „Manewry Miłosne" i dodatki kolor.
EUROPA: „Top - Hat", „Panowie w cylindrach".
FAMA: „Oskarżam cię matkę".
FILHARMONJA: „Jej ekscelencja Babka".
FLORIDA: „Wacuś", „Na skrzydłach fantazji".
FORUM: „Nasze słoneczko".
HELIOS: „Manewry Miłosne"
HOLLYWOOD: „Miłość na dworze wiedeńskim".
ITALJA: „Szkarłatny kwiat"
KOMETA: „Pod palącem niebem Argentyny".
LOS: „Antek Policmajster".
MAJESTIC: „Wesołe Szaleństwo".
MARS: „Jaśnie Pan Szofer".
METEOR: „Kwiaciarka z Prateru" i „Skandale Miljonerów".
MASKA: „8 godzin Dra Morgana", „Buster rozdaje miljony".
MEWA: „Zaczęło się od pocałunku", „Tajemnice salonu piękności".
MIEJSKI: „Złotowłosy Brzdąc", „W Krainie miodu".
MUCHA: „Wesoła Wdówka", „Zamarłe Echo".
MINERWA „Rapsodja Bałtyku".
NOWA TOMBOLA: „Dom Nr. 56", „Folies Bergeres".
OKO PRASKIE: „Ostatnie dni Pompei".
PAN: „Pan Twardowski".
PETIT TRIANON: „6 lat miłości", „Audjencja w Ischlu".
PAR. ŚW. ANDR.: „Młody Las" i dodatki.
PRAGA: „Dodek na froncie".
POPULARNY: „Dla ciebie tańczę" i rewja.
RAJ: „Kleopatra" i „Miasto Duchów".
RENA: „Rapsodja Bałtyku" i dod.
RIALTO: „Czarny Anioł".
ROMA: „Metropolitan".
ROXY: „Dodek na froncie".
SOKÓŁ: „Bosambo" i „Napad na Kongo".
STYLOWY: „Bounty".
ŚWIATOWID: „Mleczna Droga".
ŚWIAT: „Kocham wszystkie kobiety".
SFINKS: „Zew krwi" i rewja.
UCIECHA: „Za chwilę szczęścia".
UNJA: „Oczy czarne" i rewja.

Hamulec budowlany na terenie Warszawy

Zgodnie z wymaganiami ustawy budowlanej obywatele budujący domy muszą ponosić koszt budowy sieci wodociągów i kanalizacji proporcjonalnie do punktu, jaki ich posesja zajmuje. Przepis ten ma na celu danie Dyrekcji Wodociągów i Kanalizacji środków na inwestycje uliczne.

Jak widać z tegorocznego budżetu m. st. Warszawy czysty zysk na wodzie wynosi 50 proc. ceny płaconej za wodę (wraz z kanałami). Jeżeli więc budowany dom ma 20 metrów frontu, to za przyłączenie do sieci wodociągu trzeba będzie zapłacić około 1300 zł. Jeżeli ten sam dom będzie zużywał wody za 500 zł. rocznie, to dyrekcja wodociągów zarabiać będzie na nim rocznie około 250 zł., jak to wynika z obecnej zyskowności miejskiego przedsiębiorstwa. W ten sposób w ciągu pięciu lat gospodarz da wodociągom taką kwotę w zyskach za wodę, jaką się mu zabiera z tytułu zwrotu kosztów na urządzenia wodociągowo - kanalizacyjne na ulicę.

Powstaje przytem pytanie, czy przy obecnych wysokich zyskach na wodzie wodociągowej jest właśnie usprawiedliwiona opłata na budowę urządzeń ulicznych? Przecież nadmierne opłaty, pobierane przez dyrekcję wodociągów i kanalizacji niewątpliwie hamująco muszą oddziaływać na ruch budowlany na terenie Wielkiej Warszawy.

W ataku pijackiego szału zdemolował posterunek i pogryzł policjantów

Patrol policji zatrzymawszy znanego sobie awanturnika, Jana Zygmunta Sierawskiego, lat 25, murarza, zam. przy ul. Jodłowej 32 w Otwocku, w chwili, gdy wyłamywał sztachety z parkanu i przecinał siatkę, przeprowadzili go na posterunek.

Tam Sierawski rzucił się na policjantów, zaczął ich gryźć, szarpać i demolować posterunek, a w pewnej chwili udało mu się wyrwać policjantom i wskoczyć na parapet okna. W tym momencie policjant złapał Sierawskiego za marynarkę. Sierawski odwrócił się i chwycił zębami tak silnie za wielki palec prawej ręki policjanta, że niemal go odgryzł. Założono mu kaftan bezpieczeństwa.

Pogryzionych policjantów opatrzył miejscowy lekarz. Z przeprowadzonego dochodzenia okazało się, że Sierawski pod wpływem alkoholu zabawiał się psuciem parkanów, okalających wille w Otwocku.

Wypadki i kradzieże

Śmierć pod pociągiem. Pod pociąg osobowy nr. 516 zdążający do Warszawy z Radomia, dostał się w okolicy Pragi Stanisław Zawadzki lat 34, robotnik, zam. przy ul. Prądzyńskiego 1. Zawadzki poniósł śmierć na miejscu.

Samobójstwo żołnierza na warcie. W dniu wczorajszym, podczas pełnienia służby wartowniczej przy garażach 3-go baonu pancernego przy ul. Górczewskiej 44, wystrzałem z karabinu, pozbawił się życia strzelec pancerny Jarzyński Ryszard z tegoż baonu. Dochodzenie celem ustalenia przyczyny rozpaczliwego kroku, prowadzą władze wojskowe.

Wypadek warszawianina. Na przejeździe kolejowym koło Piastowa, dostał się pod pociąg dalekobieżny zdążający w kierunku Warszawy 21-letni Władysław Michalski zam. w Warszawie przy ul. Marjańskiej 6. Michalski odniósł ogólne obrażenia i potłuczenia głowy. Po opatrunku przez miejscowego lekarza, rodzina przewiozła Michalskiego na kuracie do domu.

Bójki i rozprawy nożowe. Wczoraj, jako w dniu poprawin świątecznych również wynikały bójki i rozprawy nożowe. Przy ul. Szeroki Dunaj 9, w czasie bójki sąsiedzkiej, zostali ranni nożami, lub szkłem od rozbitych szklanek i butelek: Piotr Baczyński, handlowiec i żona jego, Aniela. Ostatnią ranną w prawe przedramię, po opatrunku przez Pogotowie, przewieziono do szpitala Przemienienia Pańskiego. Przy ul. Łochowskiej 31, w czasie bójki nożowej, otrzymał 3 rany kłute pleców i rąk Bolesław Klepando, blacharz, (zam. tamże). Pogotowie przewiozło K. również do szpitala Przemienienia Pańskiego. Przy ul. Krochmalnej 69, został ranny nożem w klatkę piersiową lokator tegoż domu, Mikołaj Chmara, lakiernik, którego Pogotowie umieściło w szpitalu Dz. Jezus. — Wreszcie przy ul. Walickiej 5, w czasie bójki, otrzymał 6 ran tłuczonych głowy, Teodor Jabłoński, robotnik, (zam. tamże). Przewieziony do szpitala na Czystem.

Pełna tabela loterji

1-szy dzień ciągnienia 3-ciej klasy 35-ej Loterji Państwowej

I i II ciągnienie

Główne wygrane

10000 zł. 17031. 123060.
5000 zł. 36356 133232.
2000 zł. 15064 120008 121772 143882 180676.
1000 zł. 3686 30598 97207 115018 120286 153795.
500 zł. 8125 57630 57759 74264 81225 95912 109366 110945 112779 163489 183382 190955.
400 zł. 6139 11266 15217 28245 48769 62974 71412 94855 112502 115767 122989 130735 156395 170373 171974.
300 zł. 5451 12908 15317 20954 23209 31548 54289 55877 84199 88808 94648 120383 156310 158202 171453 173274 192864
250 zł. 13539 18600 20558 21005 26116 26888 32454 51398 56980 57723 79286 83761 88194 93005 93187 101422 101948 114379 117178 117719 177733 177986 118347 119890 122161 129937 132398 135192 137098 150239 155511 155609 163750 164755 173103 174388 179067 182317 189703 193596.

Wygrane po 200 zł.

17 486 897 1226 457 830 2028 198 ... 818 80 3038 112 92 84 645 782 ... 175 369 807 78 5017 402 85 656 ... 04 54 6004 996 7140 73 560 716 ... 426 521 885 9630 922 10487 543 ... 1142 52 503 12643 13084 128 69 ... 326 444 75 688 729 995 14219 [illegible]

... 85 192024 671 193894 194060 501 955.

Wygrane po 50 zł.

[illegible]

III ciągnienie

Główne wygrane

Zł 25.000 76228.
Zł 10.000 191998.
Zł 5.000: 52786 72600 98193.
Zł 2.000: 22811 102398 111998 167959
Zł 1.000: 29023 31392 33762 47930 33253 90664 126665 166497 177967
Zł 500: 16553 19663 111587 138876 187085 134364 187366 164380 89415 93538 183063 162965.
Zł 400: 11224 80465 81454 88134 91261 97870 101571 110711 120465 127380 130083 151455 174064 189476.
Zł 300: 3143 24502 40252 41169 65139 70738 81764 82018 87008 89057 95291 110335 115955 124472 137636 146116 158137 161945 164000 167035 168829 194455.
Zł 250: 1006 7923 8253 9161 14097 18495 20967 28740 31290 36550 41205 42434 46102 50371 51474 54786 56259 67393 68834 71627 82907 88554 99172 99020 100559 103877 105283 105589 108320 114299 115266 116385 124973 125931 125374 126357 130654 130954 137701 138781 139536 142350 146797 147617 158913 162442 165845 166384 176411 183400 188587.

Wygrane po 200 zł.

1501 59 889 2106 44 336 858 3359 813 4111 454 721 5565 618 800 85 6167 489 562 7170 9904 75 10309 [illegible]

po 50 zł.

[illegible]

IV ciągnienie

Wygrane po 200 zł.

1547 2671 3238 348 4658 5027 35 530 839 6021 170 7600 8254 9490, 11411 511 12462 13010 345 66 662 15450 580 16002 139 19977 20015 392 739 21246 569 667 22601 25462 27095 351 979 29728 30151 587 31213 561 604 32212 573 33968 36258 37483 598 40214 41206 42035 103 439 43109 231 517 38 44439 45398 444 527 653 727 46502 894 47412 701 50815 985 51919 52142 987 57051 117 332 59185 581 998 60366 739 61536 802 958 63125 64418 65015 229 704 66332 67039 661 984 86054 889 69611 70086 485 74217 99 75775 76377 77044 708 [illegible]

po 50 zł.

[illegible]

Demonstracje bezrobotnych

w Chorzowie i w Sosnowcu

CHORZÓW, 15. 4. — W Wielką Sobotę w Chorzowie kilkuset bezrobocznych w godzinach popołudniowych demonstrowało przed gmachem urzędu pośrednictwa pracy, domagając się wypłacenia zasiłków i zapomóg na święta. Odmówiono wypłaty bezroboczym przed świętami.

Wyłoniono delegację, a gdy dowiedziała się, że wypłaty zasiłków przed świętami nie będzie, demonstranci poczęli wznosić wrogie okrzyki. Po otrzymaniu przyrzeczenia, że wypłata nastąpi natychmiast po świętach, bezroboczy pozeszli się spokojnie do domów.

SOSNOWIEC, 15. 4. We wtorek około południa przed magistratem będzińskim zebrał się tłum bezroboczych domagając się szybkiego zatrudnienia bezroboczych przy robotach publicznych, prowadzonych przez magistrat.

Zebrani wybrali spośród siebie delegację, która przyjęta została przez prezydenta miasta. Prezydent zakomunikował delegacji, że zatrudnienie bezroboczych odbywać się będzie stopniowo w miarę rozszerzania się robót.

Na razie zatrudniono ponad 200 bezroboczych, a we wtorek będzie przyjęta partja w liczbie 35. Po rozmowie z prezydentem, delegacja zakomunikowała wynik rozmów zgromadzonym przed magistratem. Ponieważ bezroboczy nie rozchodzili się, usiłując demonstrować, usunęła ich policja. Do zajść nie doszło.

Strajk okupacyjny w Łodzi

Kotoniarze zaostrzyli strajk

ŁÓDŹ, 15.4. — Na terenie państwowej fabryki wódek w Łodzi wybuchł strajk na tle zatargu o wydalenie z pracy delegata robotników. Robotnicy stanęli w obronie wydalonego i w liczbie około 300 osób strajkują. We wtorek odbyła się konferencja, która nie dała żadnego rezultatu.

Robotnicy postawili warunek, iż dopóki nie będzie przyjęty spowrotem do pracy delegat, strajku nie przerwą i nie opuszczą fabryki. Ponieważ konferencja nie dała wyników, strajk trwa.

Na walnem zebraniu delegatów strajkujących kotoniarzy postanowiono strajk obostrzyć i już we wtorek we wszystkich fabrykach wycofano obsługę techniczną i dozorców fabrycznych.

Uchwalono również, aby w razie niepowodzenia konferencji, zwołanej na czwartek, zwrócić się do związków zawodowych robotników włókienniczych o poparcie strajku przez proklamowanie strajku demonstracyjnego.

Zatrucie kiełbasą

Cała rodzina w łóżkach

W domu Nr. 30 przy ul. Oszmiańskiej po spożyciu nieświeżej kiełbasy zachorowała cała rodzina Kozłińskich. Wacław lat 36, froter, jego żona, Kazimiera, również 36-letnia, i siostra, Halina lat 18. Zatrutym udzielił pomocy wezwany lekarz pogotowia i pozostawił ich na kuracji w domu. Resztki kiełbasy zostały oddane do analizy.

Policja prowadzi dochodzenie celem ustalenia skąd pochodzi kiełbasa i kto ponosi winę.

A B C sportowe

DALSZE WYNIKI TENISISTÓW W GRECJI

W dalszych rozgrywkach tenisowych w Atenach nasi tenisiści uzyskali następujące wyniki:

W grze pojedynczej pań Jędrzejowska w ćwierćfinale pokonała Barbier 6:3, 6:2; w grze pojedynczej panów Hebda wyeliminował Nicolaidesa 6:0, 6:2. Tłoczyński wygrał z Estratidesem 6:4, 6:0 a Spychała odniósł zwycięstwo nad Manzoroglou 6:3, 5:7, 6:3; w grze mieszanej para Jędrzejowska - Hebda pokonała parę Gallay - Xydis 6:0, 6:2.

W grze podwójnej panów para jugosłowiańsko - grecka Kukuljevic - Micolandes pokonała parę polską Spychała - Tłoczyński 6:4 6:1. Para polsko - duńska Hebda - Sperling przegrała z parą francuską Journu - Gentien 5:7, 1:6.

PŁYWACY JADĄ DO BERLINA

Deutsche Studentenschaft zwróciło się do sekcji pływackiej AZS Warszawa z propozycją rozegrania w Berlinie meczu pływackiego w dniach 10 i 11 maja rb. Spotkanie to będzie miało charakter rewanżowy za zeszłoroczny mecz Warszawa — Berlin w Ciechocinku.

NAJBLIŻSZE MECZE LIGOWE

W najbliższą niedzielę rozegrane będą następujące mecze o mistrzostwo Ligi: w Warszawie na boisku Warszawianki o godz. 16-ej Warszawianka walczy z Wartą. Sędzią zawodów będzie p. Rutkowski, w Krakowie Garbarnia spotka się z Ruchem. Sędzia p. Hausman, we Lwowie Pogoń gra z Ł. K. S. Sędzia p. Schneider, w Katowicach Dąb rozegra mecz z Wisłą. Sędzia p. Wardaszkiewicz, w Świętochłowicach Śląsk walczy z Legją warszawską. Sędzia p. Gumplowicz.

MECZ POLSKA — RUMUNJA W BOKSIE

Rumuński Związek Bokserski rozpoczął przygotowania do meczu z Polską, który ma się odbyć dn. 1 czerwca w Bukareszcie. Związek zaangażował kilku bokserów zawodowych, którzy zajmują się treningiem pięściarzy, przewidzianych do reprezentacji. Rumuni podobno znajdują się w bardzo dobrej formie.

Z ZAGRANICY

Znany pływak japoński Reizo Koikke wyrównał rekord światowy Amerykanina Kaye na 500 m. stylem klasycznym. Wynik Japończyka brzmi 7:23.8 sek.

Na zawodach lekkoatletycznych w Tokio w biegu na 5000 mtr. Murakoso uzyskał czas 14:46,2 bijąc rekord Japonji o 11,8 sek.

Od czwartku zgłoszenia

Do biegu „Wieczoru Warszawskiego"

Od najbliższej niedzieli za tydzień, t. j. 26 kwietnia, odbędzie się na polu wyścigów konnych w Warszawie doroczny bieg na przełaj o puhar „Wieczoru Warszawskiego" na dystansie około 4 km. Bieg ten dostępny jest zarówno dla zawodników stowarzyszonych, jak i niestowarzyszonych. Drużynowo kluby walczyć będą o puhar przechodni naszej redakcji, poszczególni zaś zawodnicy walczyć będą o indywidualne nagrody. Szereg cennych nagród, zarówno dla zawodników stowarzyszonych jak i niezrzeszonych, wystawiony jest już od kilkunastu dni na wystawie firmy „Polski Fiat" w hotelu Europejskim od strony Krak. Przedmieścia.

Od jutra, t. j. od czwartku, rozpoczynamy przyjmowanie zgłoszeń. Zgłaszać należy się osobiście do redakcji „Wieczoru Warszawskiego" (Nowy Świat 22) w godz. 12—13 i 20—21. Opłata od zgłoszenia wynosi 30 groszy, przeznaczone na pokrycie kosztów administracyjnych Warszawskiego Okręgowego Związku Lekkoatletycznego. Związkowi temu podobnie jak i w latach ubiegłych, powierzyliśmy organizację.

Austrjacy zwyciężają

w wiosennym slalomie w Zakopanem

ZAKOPANE, 14. 4. We wtorek odbył się w Zakopanem organizowany przez Polski Związek Narciarski wiosenny slalom, do którego na zgłoszonych 63 zawodników stanęło 35, sklasyfikowanych zaś zostało 16-tu. Warunki na trasie dzięki wspaniałej słonecznej pogodzie dobre. Trasa długości 600 mtr. przy różnicy wzniesienia 250 m, najeżona 44 bramkami, prowadziła ze szczytu Beskidu do Kotła Kasprowego i była w całości widoczna przez licznie zgromadzoną na szczycie Kasprowego publiczność.

Pierwsze miejsce zajął Maier (Austrja) z notą 117 2/5. Na drugiem miejscu sklasyfikował się Orlewicz Marjan z notą 119 1/5. Trzecie miejsce zajął Austrjak Roehrl z notą 122 1/5 przed Karolem Zajoncem (SNTT) i Bochenkiem (Wisła).

Bronisław Czech odstąpił od drugiego startu i tem samem wycofał się z konkursu.

W 8-miu miastach Polski

Propagandowe biegi naprzełaj

Pol. Zw. Lekkoatletyczny zwrócił się do Okręgowych Zw. Lekkoatletycznych z poleceniem poparcia imprezy Polskiego Radia, t. j. zorganizowania biegów na przełaj w dniu 19 kwietnia w 8-miu miastach: Warszawie, Toruniu, Poznaniu, Lwowie, Katowicach, Krakowie, Łodzi i Wilnie.

Biegi te należy traktować jako przygotowanie do biegów narodowych, które odbędą się 3 maja w całej Polsce. Dystans niedzielnych biegów wynosi 3 km. Natomiast dla młodzieży szkolnej, dla której zezwolenie na start ma wyrobić Polskie Radjo w Min. W. R. i O. P., dystans biegu wynosić będzie około 2 km.

Do biegów dopuszczeni będą tylko ci uczestnicy, którzy wykażą się kwitem opłaconego abonamentu radjowego za ostatni miesiąc na nazwisko swoje, rodziców lub krewnych, oraz członkowie organizacyj i klubów abonujących radjo. W tym ostatnim wypadku wystarczy kwit organizacji na dowolną ilość zawodników.

KARTY WSTĘPU NA OLIMPJADĘ

Polskiemu Komitetowi Olimpijskiemu udało się jeszcze uzyskać przedłużenie do 1 maja terminu sprzedaży biletów wstępu na igrzyska olimpijskie w Berlinie. Bilety te sprzedaje „Francopol", Mazowiecka 9.

W najbliższym czasie nadesłany będzie do rozprzedaży kontyngent pojedynczych biletów wstępu na poszczególne dnie oraz imprezy olimpijskie w lekkiej atletyce, w piłce nożnej i pływaniu oraz bilety wstępu na miejsca stojące na uroczystości otwarcia i zamknięcia olimpiady.

SKREŚLONE I ZAWIESZONE KLUBY

Zarząd Warsz. Okręg. Zw. Lekkoatletycznego skreślił następujące kluby z listy członków: K. S. Polonja, RKS Świt, Sarmata i Sława. Jako powód skreślenia podano niewykazywanie żadnej działalności sportowej oraz niepłacenie składek członkowskich. Szczególnie smutny jest fakt skreślenia Polonji, klubu, który przed kilku laty dzierżył prim w lekkiej atletyce polskiej.

Za zaleganie w opłatach członkowskich zawieszono w prawach członka 8 klubów w okręgu, a m. in. KS Warszawiankę.

Bunt chorych w szpitalu

Napad na lekarzy i służbę

W szpitalu św. Łazarza przy ul. Książęcej w drugi dzień świąt o godz. 17-ej, na oddziale skórno-wenerycznym męskim, dwóch podchmielonych chorych napadło na lekarza dyżurnego, dr. Fluderskiego, którego zaczęli bić.

Na alarm nadbiegła służba i wicedyrektor szpitala, dr. Pastwa, którzy stanęli w obronie doktora dyżurnego. Wówczas do awantury przyłączyło się jeszcze kilkunastu chorych, którzy rzucili się również i na dr. Pastwę, bijąc go i dusząc za szyję. Zaalarmowano dzwonkiem służbę z innych oddziałów.

Przybyła na miejsce siostra Gabryela słowami dobroci uspokoiła wzburzonych i podchmielonych chorych. Skorzystali z tego dr. F. i dr. P., którzy udali się do kancelarji, celem zaalarmowania policji. Po kilku minutach nadjechało taksówkami 8 policjantów, którzy już nie interwenjowali, gdyż chorzy się uspokoili.

W czasie awantury wybitych zostało kilkanaście szyb w oknach, lub drzwiach na korytarzu. Zaznaczyć należy, że po napadzie na lekarzy i służbę utworzyły się między chorymi dwa przeciwne obozy, wskutek czego chorzy pobili się lub poranili kawałkami rozbitych szyb. Okazuje się, iż z okazji świąt rodziny odwiedzające chorych ugościły ich, oczywiście potajemnie przyniesionym z sobą alkoholem.

Miasto złota i jezioro Tana
w legendach i tradycji

Gondar zdaje się być miastem zbudowanem po to, aby dać życie legendzie, tajemniczości i poezji — tak dzieje jego giną w splocie podań, baśni i fantastycznych powieści.

Trzysta lat temu Gondar nie istniał jeszcze. Od stu lat pada w gruzy, a w ciągu trzech wieków legenda tak zlała się z historją, że napróżno szukalibyście w samym Gondarze kogoś, ktoby umiał wyjaśnić ściśle jakiś fakt historyczny lub określić jakąś epokę. Żeby poznać prawdę, trzeba uciec się do dokumentów i tekstów. Stwierdzają one, że drugi syn negusa Susenios odebrał ojcu koronę i sam został monarchą, wyrzekając się jednocześnie wiary katolickiej, na którą jezuici portugalscy nawrócili starego króla.

ZŁOTO ZAKLĘTE W MURACH

Młody negus Fasil był niepospolitą postacią. Powróciwszy do wyznania koptyjskiego swoich przodków, przywiązany do tradycji rodowej, nie pogardzał wynalazkami europejskiemi, i kiedy postanowił zbudować sobie miasto, wzór zamku zapożyczył od średniowiecznych budowli feudalnych.

Zamek Gondaru, umocniony czterema wieżami na rogach, otoczony był fosą. Warowne, prostopadłe, wysokie mury broniły doń dostępu, a wewnątrz wielkiego podworca wznosiły się domy mieszkalne i ogrody — godna siedziba wielkiego króla.

Naokoło zamku królewskiego znajdowały się pałace książąt i dygnitarzy, — pozatem czterdzieści świątyń; lud zaś mieszkał w oddaleniu, na zboczu tego wzgórza, na którem wznosił się zamek królewski.

Legenda Gondaru podaje nam szczegóły budowania tego zamku. Kiedy Fasil zakładał fundamenty pod zamek, kazał wmurować w nie wielką ilość sztab złota, zmieszanych z kamieniami, a w czterech rogach umieścił cztery „gombo" pełne złota, w tym celu, aby mury były mocniejsze, aby budziły większy postrach i szacunek, a także aby broniły przystępu złośliwym duchom.

Dalecy potomkowie Fasila opowiadają dziś jeszcze tę legendę. Mieszkają w Gondarze, i gdy przyjedzie biały podróżnik, oprowadzają go po zabytkach, nie gardząc kilkoma talarami zapłaty.

ZAMEK FASILA

Zamek Fasila tworzy nieregularną grupę budowli, otoczoną murem. Mur ten dzisiaj jest mocno nadwerężony, ale swego czasu posiadał 12 bram i różne środki obronne. Wśród budowli można odróżnić konstrukcje późniejsze, mniejsze i mniej monumentalnie budowane, po części w ruinie. Wśród nich wznosi się surowa i potężna w linjach budowla pierwotna z ciosanego kamienia, strzeżona przez cztery wieże pokryte kopułami.

Nazewnątrz zamek dzieli się na dwie części, rozgrodzone murem biegnącym wzdłuż całego gmachu. Na wysokość podzielony jest również na dwa piętra.

Za tym zamkiem, tuż tuż przy nim wznosi się drugi, wzniesiony przez następcę Fasila, niżej zaś znajdują się konstrukcje nowsze, znane pod nazwą budowli książąt Quara.

CUD 9999 ŚCIĘTYCH

Wśród tych potężnych murów, niektóre mniejsze budynki dochowały się do dziś. Na poziomie terenu znajdują się małe celki, przeznaczone dla lwów. Lwy, jako oznaka królewskości, towarzyszyły negusowi we wszystkich jego podróżach i wyprawach. Gdziekolwiek król zatrzymał się na nocleg, ludność była obowiązana dać godną gościnę lwom królewskim.

Niedaleko zamku, ale już poza jego murami, znajduje się inna budowla, posiadająca jedną wieżę, zwana „Zamkiem Rasa". To rezydencja straszliwego Micael Sehul, który będąc strażnikiem zamku, stał się jego panem, zdetronizowawszy dynastję Fasila.

Tu właśnie miał nastąpić cud, który nawrócił okrutnego i rozpustnego rasa na drogę cnoty.

Micael Sehul wiódł życie niesłychanie rozwiązłe i dawał zgorszenie ludności. Pewien mnich, który go wielokrotnie napominał bezowocnie rzucił wreszcie na niego klątwę.

Rozgniewany ras kazał ściąć mnicha, ale ku zdumieniu katów, głowa ściętego uniosła się na skrzydłach ku niebu, promieniejąc światłem. Świadkowie tego cudu przybiegli opowiedzieć o tem rasowi — ale i oni zostali skazani na ścięcie. Cud znowu się powtórzył: ich głowy uleciały do nieba. I tak ścięto na rozkaz królewski dziewięć tysięcy dziewięćset dziewięćdziesięciu dziewięciu ludzi, którzy zostali świętymi. Był to chrzest krwi, przez który Gondar został uświęcony.

KOBIETY NIEWIDZIALNE

W pobliżu Gondaru, na błękitnej tafli jeziora Tana rysuje się mała wysepka, wyglądająca na bezludną. Jest to wyspa św. Stefana, na którą nikt nie wyrusza, obawiając się, że już nigdy nie wróci. Legenda mówi, że wyspa ta zamieszkana jest przez same kobiety, które przechowują od wieków tajemnicę niewidzialności. Mają one przytem dar latania, i często dostają się na ląd, aby porobić zapasy. Wówczas przyoblekają się w kształty ludzkie, i zmieszane z ludnością na targu nie dają się poznać nikomu.

Niekiedy porywają one młode dziewczęta, aby zaludnić wyspę pustoszejącą, ponieważ i między niemi śmierć zbiera swoje ludzkie żniwo. Dziewczyna porwana nie powraca już do rodziny, ale zostaje na wyspie nazawsze, latając z towarzyszkami i zabawiając się magją.

Biada młodzieńcowi, który zapuści się niebacznie do tego kobiecego państwa. Niewiasty spragnione miłości, wydzierają sobie przybysza, który wkrótce umiera z wycieńczenia. Zdarza się, że bardziej namiętne mieszkanki tej wyspy porywają z lądu młodzieńców na wyspę, z której już niema powrotu.

WYSPY MIŁOŚCI

Na temże jeziorze, blisko wschodnich jego brzegów, wznoszą się dwie małe wysepki, skaliste i nagie. Na mapie są oznaczone jako wyspy Buahit, ale ludność nazywa je „Pecher mecerrescia", t. zn. „Gdzie umiera miłość". Według legendy, królewna zakochała się w paziu swojego ojca i uciekła z nim potajemnie nocą w stronę jeziora. Nad brzegiem kochankowie, obawiając się pościgu, wsiedli na łódkę i ruszyli w nieznane, pragnąc schronić się na bezludnych wysepkach. Już dopływali do celu podróży, już paź zszedł z łodzi do wody, aby wyciągnąć ją na brzeg, kiedy nagle wiry wodne rzuciły nim o skałę, łódź zaś skręciła do wysepki odległej o kilometr od miejsca, gdzie został paź. Królewna wysiadła na wyspie, prąd zaś uniósł w dal łódkę. W ten sposób kochankowie zostali okrutnie rozłączeni. Napróżno wołali ratunku. Nie mogli sobie nawzajem nic pomóc, i umierali patrząc na siebie, trawieni miłością i głodem — oddzieleni rozpętanym żywiołem, którego przezwciężyć nie byli w stanie.

W jednym tylko Szanghaju
70.000 zawodowych bandytów

Stanom Zjednoczonym wyrządza się krzywdę, określając je mianem raju gangsterów. Jest to kraj niewiniątek, kraj, w którym życie jest pasmem nieprzerwanych rozkoszy, sielanką prawie w porównaniu z rozwojem bandytyzmu w Chinach. Nazwać Chiny „rajem" bandytów, to nie przesada, ale prawdziwa prawda.

Bandytom w Chinach powodzi się tak dobrze, iż liczba ich wzrasta w proporcji astronomicznej. Są prowincje, jak np. Szanghai, gdzie według dziennika „Nishi-Nishi" liczba zawodowych bandytów sięga 70.000! Gdzieindziej, np. w prowincji Hopei, rzemiosło bandyckie uprawia zgórą 80.000 ludzi.

A, że jest to zawód intratny, świadczy o tem fakt, iż w samym Szanghaju i w prowincji liczą około 40.000 bandytów „w stanie spoczynku", spożywających owoce „pracy" w zaciszu domowem, dobrze sytuowanych obywateli, właścicieli domów, will, przedsiębiorstw handlowych etc. Niektórzy z ex - bandytów, co grubsze ryby, zaliczający się do rzędu miljonerów, pozwalają sobie nawet na luksus „filantropji", rozdając hojne ofiary na różne cele dobroczynne.

Naogół liczą w Chinach środkowych i południowych około 3 miljony bandytów, wykonujących swe rzemiosło jawnie i „oficjalnie".

12-kilometrowy tunel
pod najwyższą górą w Europie

Zdecydowana została sprawa przebicia tunelu przez Mont Blanc. Tunel ma połączyć dolinę rzeki Arve (dopływ Rodanu), znajdującą się po stronie francuskiej, z doliną rzeki Dory (dopływ Padu po stronie włoskiej). Północny wylot tunelu będzie się znajdował w Chamonix, na wysokości 35 metrów, wylot południowy w odległości 2 i pół klm. od Entreves na wysokości 1.305 mtr. Komitet budowy tunelu z udziałem reprezentantów Francji, Włoch i Szwajcarji już się ukonstytuował. 2/3 kapitału mają być dostarczone przez grupę francuską. Amortyzacja obliczona jest w ciągu 50 lat. Wydatki związane z budową tunelu obliczane są na 200 miljonów franków.

Długość tunelu będzie wynosiła 12 klm. 600 mtr. szerokość 8 i pół mtr. Zainteresowane rządy doszły już do porozumienia i prace mają się rozpocząć przed jesienią. Potrwają one około 6 lat i zatrudniać mają 5.000 robotników.

Tylko ślimaki
mogłyby żyć na Marsie

Czy Mars jest zamieszkały? Wiele i wielu o tem pisało, dyskutowało, opierając swe hipotezy na danych, jakie dostarczała wiedza astronomiczna. Większość jednak uczonych wypowiadała się przeciwko możliwości istnienia na Marsie istot podobnych ludziom.

Głównym argumentem przeciwko istnieniu marsjan była niesłychanie niska temperatura, jaka panuje na czerwonym globie. Obecnie profesor Mozley, znany przyrodnik angielski, który powrócił niedawno z podróży naukowej do Syberji, oświadczył, iż znalazł na północy rodzaj ślimaków, które znoszą z łatwością temperaturę 40 stopni poniżej zera.

Jeśli na Marsie są jakieś istoty żyjące — twierdzi profesor Mozley — będą to prawdopodobnie stworzenia pokrewne ślimakom syberyjskim.

Od Marsjan Wells'a do ślimaków Mozley'a — skok olbrzymi.

KLEKSY

Męska moda wiosenna

Przed spragnionemi nowych strojów elegantami, powstaje poważne pytanie: Co też nam niesie wiosenna moda?

Już w ogólnych zarysach znane są tendencje mody angielskiej reprezentowane dotychczas przez księcia Walji a w bieżącym sezonie przez lorda Edena. A więc cieszcie się wytworni panowie, bowiem jedna z kapeluszniczych, londyńskich firm lansuje kapelusze „Anthony Eden". Jest to niejasne w kolorze nakrycie głowy, obrzeżone dookoła zastrzeżeniami. Wykwintny kapelusz ochrzczony imieniem dyplomaty jest tak miękki i elastyczny, że można się nim kłaniać nawet wrogowi. Zaznaczyć należy, że gentlemani noszący kapelusze „Anthony Eden" palą wyłącznie papierosy „Nil".

W jednym z salonów londyńskich toczyła się w tych dniach ożywiona dyskusja kto jest najelegantszym człowiekiem Londynu i okazało się, że największą ilość głosów otrzymał ambasador v. Ribbentrop.

Sądzimy, że i u nas utrzyma się nadal ten „fason" na delikatnej podszewce zamiast niemodnych już „flandęlowych" marynarek o zbyt wystających klapach bezpieczeństwa. Radzimy jednak nosić w butonierkach „niezapominajki" a w rękach precyzyjnie działające parasole nawet przy pogodzie.

W kroju spodni nie wiele się zmieniło, będą krojone jak dawniej — rytualnie.

Krawaty jak zawsze włoskie tym razem czarne w mocny bombowy rzucik, i wiązane na bardzo skomplikowany supeł, nie do rozwiązania.

W wyglądzie warszawskich gentlemanów daje się zauważyć wpływ damskiej mody jak np. w marszczeniach; większość panów widuje się kłopotliwie zmarszczonych i na wzór damskich torebek z pudrem i pomadką, noszących większe skórzane torby wypchane podaniami. W wyniku daje się u nich zauważyć jeden, duży... guzik.

Z efektownych dodatków, będą panowie nosić w początkach maja transparenty z napisami „precz!" i „niech żyje!" oraz krótkie i grube laski.

Wytworny warszawianin powinien czuwać nad całością stroju i wiedzieć w jakich okolicznościach, co nosić należy. Np. w strojach wizytowych zachodzą różne odmiany.

Na wizytę u dygnitarza: plecy marynarki nie powinny być zbyt sztywno zaprasowane, ale podatne i luźne.

Na wizytę w izbie skarbowej powinno się wkładać spodnie zaprasowane w „rurę", kapelusz z epoki „kamienia łupanego", a marynarkę uszytą zgrabnie ze starego worka. Do tego można włożyć skromny szalik z dobrze wyżętej ścierki do zmywania podłóg, a w ręku należy ująć kostur pielgrzymi. Perfumowanie się również zbyteczne. Wówczas wizyty odniosą pożądane skutki.

Takie oto nowości niesie wiosenna moda. Jur.

Francois Mauriac 30)

CZARNE ANIOŁY

Z upoważnienia autora przełożyła Helena Hellerówna

Powieść

— Jak śmiesz tak mówić o Adili? — przerwała mu Matylda — Jak śmiesz wymawiać jej imię?

Posłużyła się tym pretekstem, aby broniąc Adili mogła dać upust swej zazdrości i cierpieniu. Lecz Gradère nie ustępował:

— Nie zmienisz tego: Andrzej jest dzieckiem miłości.

— Nie — zaprzeczyła — Nie miłości, lecz naiwności, gdyż nienawidziłeś Adilę, a ona nienawidziła tego opętania, tego urzeczenia, którego padła ofiarą. Biedny Andrzej! Dziecko miłości? Nic podobnego! Powiedz raczej dziecko zrodzone z nienawiści i wyrzutów sumienia...

— Myślałem, Matyldo, że w Liogeats gardzi się przesadą. Zdaje się, że teraz to nie ja jestem „paplą"...

Czy słyszała go? Siedziała wyprostowana, założywszy ręce na ciemnej, skromnej sukni. Ile szlachetności było jeszcze w tem czole, linji brwi i nosa! Ale duże usta o bladych wargach i zniszczona szyja zdradzały namiętność miłości i mękę. Po chwili milczenia wyznała:

— Nie wiem nic o tej kobiecie, którą Andrzej kocha. Nie wiem, co to za jedna. Niema nikogo w Liogeats...

Ona nie pochodzi z Liogeats. Mieszkała kilka tygodni na plebanji...

— Czyżbyś miał na myśli tę kreaturę?

Spotkał się z nią przypadkowo w pociągu pewnego czwartku, gdy wracał z zawodów rugby z Saint—Clair. Ona pierwsza się do niego zabrała. Tej jesieni umawiali się w mało uczęszczanych parkach i w pustych folwarkach. Obecnie mieszka ona w Lugdunos, w tym nowym hotelu na placu Malbec.

Nie spuszczał z niej oczu, podziwiając opanowanie tej kobiety (zaledwie jeden muskuł drgał w kąciku jej ust) i jej obojętny wyraz twarzy, gdy zapytała:

— Jaki związek ma ta historja Andrzeja, która mnie właściwie nic nie obchodzi, z jego nieudałem małżeństwem?

— Tota Revaux (gdyż tak brzmi jej nazwisko) wyjeżdża w tych dniach do Paryża. Jej obecność w Lugdunos wydała się i mimo, że zamieszkała tam bez wiedzy brata, mówią, że to on ją tam umieścił. Znasz lepiej odemnie te straszne plotki, krążące w Liogeats... Zdaje się, że uwielbia ona brata i obawiając się, że mogłaby mu szkodzić, chce wyjechać, nie zważając na Andrzeja... Chłopak pogodził się z tem, myśląc, że gdy się ożeni, a nawet wcześniej, przyjedzie do niej do Paryża... Będzie ją utrzymywał... Tymczasem teraz zabrano mu wszystko... Wbrew jego zapewnieniom nie wierzę, aby ta kobietą była bezinteresowna...

Matylda przerwała mu, przypominając, że Andrzej otrzymał sto pięćdziesiąt tysięcy franków za Cernes i Balizaou... Gradère odwrócił głowę, nie odpowiadając. Podeszła doń:

— Zabrałeś mu je, co? Przyznaj się!

— Ależ nie! — zaprzeczył bez energji — Umieścił je... Płacę mu pięć procent od tych pieniędzy, któremi już nie rozporządzam. Chciałem mu dać resztę gotówki, jaka mi pozostała, lecz odmówił, gdyż to by mu nie wiele pomogło... Zresztą zaproponuję mu coś lepszego... Gdy się uspokoi i będzie się z nim można porozumieć. Już teraz przyrzekł mi, że nie wyjedzie, dopóki nie zwyciężymy na całe linji.

Matylda zadrżała. Nienawidziła tego łagodnego głosu, tego tonu tak strasznego, że nie można go było zanalizować. Dotknęła jego ramienia i cofnęła rękę.

— Uczyniłbyś lepiej, gdybyś także wyjechał Gabrjelu — błagała z nagłym zapałem — Wyjedź, uczyń to dla mnie. Masz pociąg o trzeciej...

— Ależ mam tu do załatwienia ważne rzeczy, moja kochana.

— Możesz tylko narobić dużo złego — upierała się — Cokolwiek się stanie, nie licz na mnie.

Zbliżyła się do drzwi, a on stał w złem świetle pod oknem tak, że widziała jedynie zarys jego twarzy.

— Wiesz, kochanie, że będziesz mi potrzebna... Zobaczysz, że podziękujesz mi jeszcze.

— Nie, nie! — zaprzeczyła.

— Nie zarzekaj się, zanim się nie dowiesz, co zamierzam uczynić... Co się stało?

Położyła palec na ustach i nadsłuchiwała.

— Jakiś samochód ruszył — rzekła.

— Jedzie do niej. Może to ich ostatnie spotkanie.

— Oby go tylko nie zabrała z sobą! — krzyknęła mimowoli Matylda.

Gradère podszedł do Matyldy, która stała z ręką na klamce i objął ją.

— Nie obawiaj się, będzie mi posłuszny...

(D. c. n.)

REDAKCJA: Warszawa, Nowy Świat 22. Telefony: 666-68 (redaktor naczelny), 666-68 (sekretarjat), 666-99 (ogólny). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 12—13.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Telefony: Zarząd 691-64, Prenumerata 691-66, Księgowość i Kasa 220-30. Dział Ogłoszeń Zgoda 1, tel. 691-56, Kantor — Zgoda 1, tel. 230-00. Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa, Konto P.K.O. Nr. 15-798.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Piotrków Trybunalski, Słowackiego 8, tel. 59, Włocławek, Cyganki 24, tel. 136.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie.

Redaktor odpowiedzialny: Józef Matuszczyk. Druk. Literacka, S. z o. o. w Warszawie Nowy Świat 22. tel. 666-64 Wydawca: SPÓŁKA WYDAWNICZA „ZGODA"